Nr. 8. Lwów, po Nowym Roku i Trzech Królach 9 stycznia 1922. Rok XXVII.

468 Kralapów Biblioteka Jagiellońska

Cen[illegible]
bez do[illegible]
mie[illegible]
z dost[illegible]
z przes[illegible]
Za granicą . . .
Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:
20 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz. na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak po kron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. i pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Takzwana „Odbudowa Europy".

—o—

Państwa Zachodu stoją w tej chwili nad planami przedsięwzięcia, którego znaczenie może być istotnie epokowe i w której to imprezy perspektywie maleją wszystkie dotychczasowe wysiłki gospodarcze ludzkości. Chodzi o nic mniejszego, jak o gruntowną zmianę obecnej sytuacji ekonomicznej Europy. Loucheur i Kindersley, przy współudziale przedstawicieli Włoch i Belgji, opracowali projekt „międzynarodowego towarzystwa przemysłowego dla odbudowy wschodniej Europy", pod którą to eufoniczną nazwą kryje się pomysł zblokowania szeregu państw starych i nowopowstałych, na linji jednej, wspólnej i respektującej wysokie interesy Zwycięzców, polityki gospodarczej Europy. Powiedzieliśmy „respektującej wysokie interesy Zwycięzców" albowiem naprawdę to, co się dziś na polu gospodarczem po tej i tamtej stronie Atlantyku dzieje, jest istotnie katastrofą, nieprzewidzianą przez przeciętniejsze umysły polityków i ekonomistów zwycięskiej Koalicji, katastrofą, zbyt już wiele kosztującą, aby nie wytężyć wszystkich sił, celem zapobieżenia jej dalszemu pochodowi.

Przypatrzmy się pokrótce obecnej sytuacji ekonomicznej. Anglja przeżywa istotnie kryzys niezmiernie poważny. Jej eksport wyrobów przemysłowych w ciągu trzech pierwszych kwartałów r. 1921 zmniejszył się o 23,5 proc. W ciągu trzech pierwszych kwartałów r. 1913 Anglja wywiozła węgla 54,5 milj. ton, w r. 1920 — 19,8 milj. ton, w r. ubiegłym tylko — 13,4 milj. ton. W tych samych latach wywóz żelaza surowego wykazuje następującą zastraszającą zniżkę: (w tysiącach ton) 850.8 — 498,7 — 99,9; materjałów kolejowych: 593,5 — 231,8 — 217,2; bawełny (w miljonach funtów): 154.7 — 118,8 — 90.6. Liczba czynnych wielkich pieców, która we wrześniu 1920 roku wynosiła 300, spadła w tym samym miesiącu 1921 r. do 68 (!). Ilość bezrobotnych w połowie października r. r. wynosiła 1,750.000 osób.

Z Ameryką jest podobnie. W porównaniu z najwyższym rozkwitem w r. 1920 było w lipcu 1921 r. 5,735.000 bezrobotnych!

Bardzo ciężko przedstawia się również sytuacja gospodarcza w Holandji Belgji (w sierpniu 21,7 proc. bezrobotnych wśród członków Związków Zawodowych) i Szwajcarji.

Dość niekorzystne jest również położenie ekonomiczne Włoch. Doszło do tego — oświadczył świeżo minister handlu Raineri — że tylko jeden jedyny wagon pomarańcz został wysłany do Niemiec.

Czechy. Produkcja przemysłu maszynowego i metalowego spadła do jednej trzeciej przedwojennej. Fabryki przetworów chemicznych produkują 45 proc. w stosunku do czasów pokojowych. Na kilkadziesiąt hut szklanych pracuje obecnie ledwie 3. Fabryki nawozów sztucznych znajdują się w przededniu zamknięcia. Cetnar metryczny mąki pszennej sprowadzonej z Węgier kalkuluje się po 250 koron czeskich, gdy ta sama ilość mąki krajowej dochodzi do 450 koron czeskich.

Tych garść cyfr była konieczna, aby zrozumieć sytuację państw objętych przesileniem. Jednakże byłoby grubem błędem przypuszczać, że przesilenie to jest powszechne, jak się zwykło mówić — wszechświatowe. Tuż obok tamtych państw, duszących się w klęsce zastoju i bezrobocia, istnieją inne, nietknięte kryzysem; przeciwnie nawet, niektóre wśród nich znajdują się w fazie najpomyślniejszego gospodarczego rozwoju. Do tych ostatnich, wbrew wszelkim obliczeniom i tendencjom należą w pierwszej linji — Niemcy.

Przemysł niemiecki doczekał się dziś rozkwitu, o jakim przed wojną, gdy Niemcy stały u szczytu swej potęgi, nawet nie marzył. Bezrobocie straciło dla Niemiec zupełnie pojęcie owej grozy która podcina dziś życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych i Zachodniej Europy. Liczba ludzi pozbawionych pracy zmniejsza się w Niemczech do norm niższych od przedwojennych; przemysł osiąga zyski wprost fantastyczne; siła nieniemieckiego wywozu wzrosła w sposób nieprawdopodobny.

Pobite Niemcy znajdują się dziś u szczytu gospodarczego rozkwitu. Fakt ten oświetla jaskrawo paradoksalność sytuacji wywołanej wojną.

Do krajów nieobjętych przesileniem należy również Francja i idąc na wschód — Węgry i Polska. Francuski bilans handlowy zbliża się szybko do równowagi. I w Polsce, w której wszystko należało podnosić prawie z ruiny, przemysł i handel ożyły w roku zeszłym w stopniu naprawdę zdumiewającym. Mało kto wie o tem, żeśmy na początku jesieni wogóle nie mieli bezrobotnych i że jak twierdzi komunikat urzędowy, nasz wywóz w listopadzie z. r. był więcej wart od przywozu (pominąwszy węgiel górnośląski). To, co dziś nazywamy stagnacją, jest objawem chwilowym, wywołanym trudnościami dostosowania się handlu, kalkulującego dotychczas na zniżkę marki, do niespodziewanego wzrostu jej wartości.

Jeżeli zapytamy, co to za przyczyna podzieliła świat na dwie grupy: krajów objętych kryzysem i niedotkniętych tą klęską, — odpowiedź jest łatwa i jedna: przemysł i handel krajów zwycięskich a silnych ekonomicznie, oraz neutralnych straciły przez swą wysoką walutę — konsumenta, jakiego miał w krajach dziś przez wojnę zubożałych lub zniszczonych i dlatego posiadających walutę nizką; kraje te nie mogąc importować z zagranicy, zaspakajają swe potrzeby wytworami rodzimego przemysłu, a jeżeli — jak Niemcy — mają przemysł zdolny do eksportu, zasypują rynek światowy produktami tak taniemi, że konkurowanie z nim staje się dla krajów o wysokiej walucie zadaniem wręcz niemożliwem.

Niemcy mają dziś bilans handlowy (przewyżkę eksportu nad importem) niewątpliwie czynny; jednakże ich bilans płatniczy, tj. stosunek aktywów do passywów jest niekorzystny z powodu olbrzymich sum w złocie, które muszą płacić tytułem odszkodowań. Tu leży przyczyna zniżki marki niemieckiej, której rząd niemiecki — z jasno zrozumiałych przyczyn — nietylko nie hamuje, ale raczej popiera (dumping walutowy). Ta sama zniżka jest przecież podstawą rozkwitu przemysłu i handlu niemieckiego, ale równocześnie także najwaźniejszą przyczyną kryzysu ekonomicznego Anglji i innych krajów o wysokiej walucie. Czyli innem słowy, za miljony złota niemieckiego, otrzymywanego przez Francję płaci dziesiątkami miljonów strat — przemysł i handel angielski i krajów pokrewnych. W ten sposób zwycięska Anglja płaci wbrew wszelkiej logice — kontrybucję wojenną!

Tu jesteśmy u gospodarczych źródeł dyssonansów, dzielących państwa koalicji. Lloyd George, londyńskie City, także Labour Party — są jak najżywiej zainteresowane w tem, aby bilans płatniczy Niemiec, a z niem i marka niemiecka doznały poprawy. Gdy jednak wszystkie dotychczasowe projekty w tym względzie wskazywały na zniesienie lub ograniczenie odszkodowań, płaconych przez Niemcy jako jedyny środek wiodący do celu, Francja, należąca ze względu na swych sąsiadów, do krajów o nizkiej walucie, nie miała wcale ochoty zmniejszania swych dochodów o miljardowe sumy w złocie, które w jej gospodarstwie stanowią walną pozycję aktywów.

Lecz Anglji i państwom jej walutowo pokrewnym, chodzi nietylko o usunięcie Niemiec ze stanowiska najgroźniejszego konkurenta, lecz nie mniej także o odzyskanie posiadanych przed wojną a straconych obecnie rynków zbytu w środkowej i wschodniej Europie. Rzecz idzie przedewszystkiem (ale nie wyłącznie) o Rosję.

Rosja sowiecka weszła na drogę gospodarczego liberalizmu, mimo że polityczne ani o jotę się nie zmieniła. Ten straszliwie zniszczony kraj byłby nadzwyczajnym konsumentem, gdyby miał wogóle czem płacić. Jaka może być bowiem siła konsumcyjna państwa, w którem przeciętny pracownik (robotnik, urzędnik) operuje dziś budżetem miesięcznym w granicach przedwojennych pięciu rubli. W tych warunkach kraj ten musi odbudować swój własny przemysł, oraz stworzyć nowy, chociażby kosztem zagranicy. Taka perspektywa nie leży jednak w interesie Zachodu. „Dlaczego ma się przemysł rosyjski rozwinąć; lepiej będzie, jeśli sprzedamy Rosjanom nasze fabrykaty, a dostaniemy wzamian surowce" (czytaj korespondencje z Moskwy w „N. Fr. Presse" z 3. bm.). Przykład Polski, która przy swej nizkiej walucie stwarza sobie własny przemysł, ograniczając import zagraniczny — wywołuje poważne obawy, aby Rosja nie chciała wejść na tą samą drogę.

W tem oświetleniu to, nad czem radzą obecnie statyści i ekonomiści Zachodu, staje się zupełnie jasne. Przemysł angielski musi znaleźć i zabezpieczyć sobie konsumenta w granicach swej dotychczasowej produkcji. Niemcy — podnieść kurs marki za cenę ułatwień w spłacie odszkodowań, wszystko tak aby Francja na tem nic nie straciła. Oto to, co ma być osiągnięte przy pomocy genjalnego planu „Międzynarodowego Konsorcjum Odbudowy Europy".

Aby znaleźć konsumenta, potrzeba tylko przywrócić pieniądz do roli międzynarodowego pośrednika wypłat. Rolę tę zatracił pieniądz w obecnej walutowej anarchji. Dlatego pierwszem zadaniem konsorcjum będzie „regulacja i stabilizacja waluty", czy też wprowadzenie nowej, międzynarodowej waluty złotej. Aby zaś poszczególne kraje nie chciały przy pomocy ceł utrudniać zagranicznego importu i eksportu, Konsorcjum położy rękę na polityce cłowej i taryfowej klijentów. Konsorcjum nie będzie „odbudowywało" przemysłu, jak przypuszczają naiwni, nie będzie wznosiło fabryk i ustawiało maszyn, lecz (cytuję dosłownie) „odbudowa zacznie się od restaurowania środków komunikacyjnych (kolei), oraz od udzielenia kredytów na cele produkcyjne (!) i handlowe tym krajom, które dotychczas nie mogły sprowadzać z zagranicy". Niemców (rząd niemiecki) dopuści się do tego konsorcjum: ich w ten sposób osiągnięty sukces polityczny i uzyskanie w dochodach przedsiębiorstwa sum potrzebnych na spłaty odszkodowań, będzie zrównoważony zwyżką marki i związanem z tem pogorszeniem się siły eksportowej przemysłu. Sowiety pozyska się dla tej imprezy ceną uznania ich rządu de iure; za to przytłumi się odbudowę przemysłu rosyjskiego w myśl przytoczonej przed chwilą zasady: „nasze fabrykaty — za wasze surowce".

Taką jest idea przewodnia „Międzynarodowego Konsorcjum". Jakie być może wobec niego stanowisko Polski?

Jeżeli na pytanie to mamy dać odpowiedź z punktu widzenia gospodarczego, możemy rzec krótko: „Polska nie jest zainteresowana w tak pojętej odbudowie Europy". Przystąpienie do powyższego konsorcjum byłoby równoznaczne z ruiną naszego przemysłu i naszej gospodarczej samoistności. Byt naszego młodego na słabych nogach jeszcze stojącego przemysłu, fundujemy się na nizkiej walucie markowej i celowej polityce cłowej. Widzieliśmy niedawno, że wystarczyła podwyżka kursu marki o jedną dziesiątą centima, aby wstrząsnąć poważnie całem naszem życiem gospodarczem. Na jakież niesłychane niespodzianki byłbyśmy narażeni, gdybyśmy politykę walutową Polski włożyli w cudze ręce i oparli na podstawach obcych treści i warunkom naszego gospodarczego życia.

Jakąkolwiek jest nasza waluta jest ona ściśle zrosła z naszem gospodarstwem narodowem i tworzy z niem razem jedną organiczną całość. Biada narodowi, który ten związek zechce zerwać!

O ile wyraźne są niebezpieczeństwa, jakie niesie Polsce owa międzynarodowa impreza, o tyle iluzoryczne korzyści z niej płynące. Mimo stanu naszej waluty jesteśmy dziś w możności sprowadzania zagranicznych surowców (przeciętny przywóz bawełny, który w 1920 r. wynosił 1900 tonn, wzrósł w 1921 r. do 2850 tonn). Pomoc i kredyt w tym względzie nie są zatem istotne. W stosunku znowu do Rosji jest niewątpliwie ważniejszy dla nas dobry traktat handlowy z tym krajem, niż korzyści płynące z restauracji linji kolejowych między portami rosyjskimi, a centrami państwa, do której to roboty zabranoby się przedewszystkiem.

Nie wiadomo dotychczas, czy i w jakim rozmiarze pomysł „międzynarodowego konsorcjum" zostanie zrealizowany. Jedno jednak jest pewne: każdy plan tzw. „odbudowy Europy", jaki wyjdzie z kuźni wielkich potęg gospodarczych Zachodu, jest dla nas niebezpieczny. Polska nie może zejść do roli konsumenta dla ekspanzji przemysłowej Zachodu i plantatora potrzebnych mu surowców. I choćby nawet prawdą było, że każda nowa fabryka w Polsce czyni w dzisiejszej konjunkturze zbyteczną taką samą fabrykę na Zachodzie, to niech nam naszej swobody gospodarczej nie ograniczają ci, którzy bogactwo swe i potęgę zawdzięczają tym samym zasadom, ku którym wraca dziś z manowców etatyzmu i socjalizmu Europa. A są nimi: wolna konkurencja i fair play.

Roman Kordys.

Przegląd polityczny

—x—

„TEMPS“ O WYBORACH WILEŃSKICH.

Poważny organ prasy francuskiej, często wypowiadający półurzędowo poglądy francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, tak oto o wyborach wileńskich pisze:

„Według wiadomości nadeszłych z Wilna, zapowiada się wyrażenie woli ludności, które odbędzie się w dniu 8. stycznia bardzo dobrze. Zainteresowanie ludności a raczej różnych narodowości zamieszkujących terytorjum Litwy Środkowej, wzrasta w miarę, jak okazuje się, że głosowanie będzie miało charakter decydujący. Ci nawet, którzy dotychczas zachowywali się biernie, porzucają swą obojętność i dają się coraz bardziej wciągać w gorączkę wyborczą. — Kampanja wyborcza odbywa się wśród zupełnej swobody“.

STANOWISKO LITWY.

Rząd kowieński wystosował dnia 24. grudnia do Rady Ligi Narodów następującą notę:

Do Pana Prezesa Rady Ligi Narodów.

W odpowiedzi na rezolucję Rady Ligi Narodów z 20. września 1921 roku, aprobowaną przez Zgromadzenie Ligi i dotyczącą uregulowania konfliktu polsko litewskiego, mam zaszczyt donieść do Jego wiadomości, co następuje:

Rząd litewski uważa sobie za pierwszy obowiązek wyrazić Radzie Ligi Narodów swoją głęboką wdzięczność za jej wysiłki, które doprowadziły w roku zeszłym do zaweszenia kroków wojennych pomiędzy Litwą a Polską, a od tego czasu utrzymały stan pokoju w tej części Europy.

Rząd litewski wyraża również swoje gorące podziękowanie J. E. Pawłowi Hymans'owi za jego niezmęczoną i pełną poświęcenia działalność, jaką rozwinął on dla rozstrzygnięcia tak trudnej sprawy, jak uregulowanie ogólnych stosunków pomiędzy dwoma Państwami sąsiadującemi.

Rząd litewski, który nigdy nie myślał o rozstrzygnięciu konfliktu inaczej, jak tylko drogą pokojową, oświadcza uroczyście że w przyszłości będzie się starał szukać rozwiązania na tej samej drodze pokoju. W tym celu Rząd litewski już w przeszłości poczynił wielkie wysiłki ku pojednaniu, proponując wszelkie możliwe kompromisy.

Atoli, zbadawszy gruntownie i z różnych punktów widzenia powyżej wymienione zalecenie Rady Ligi Narodów, Rząd litewski widzi się zmuszonym oświadczyć, z uczuciem głębokiego żalu, że przyjęcie projektu układu, jaki mu był zalecony, uważa za rzecz niemożliwą („qu'il est dans l'impossibilite d'accepter le projet d'accord qui lui a ete recommande).

Rząd litewski — świadom swych obowiązków wobec Rady Ligi i uznając szczere wysiłki, jakie Liga uczyniła dla doprowadzenia do szczęśliwego końca przedsięwzięte przez nią dzieło pojednania — uważa sobie za rzecz niezbędną dostarczyć Radzie szczegółowych wyjaśnień, dotyczących swego stanowiska w tej poważnej i trudnej sprawie.

Wobec tego Rząd litewski ma zaszczyt prosić Pana, Panie Prezesie o łaskawe zezwolenie, aby jego delegat mógł przedstawić owe wyjaśnienia na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów; Rząd litewski byłby szczęśliwy, gdyby było mu danem, przy pomocy Rady, znaleźć zadawalające rozwiązanie omawianego konfliktu.

Raczy przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego wysokiego poważania.

(—) Petras Klimas
w zast. Ministr. spraw zagran.

Z noty powyższej widać, jaki jest podwójny manewr kowieńskich władców:

Odrzucają oni drugi projekt p. Hymans'a, albowiem nawet ta karykatura federalizmu wydaje się im jeszcze zbyt korzystna dla Polski — tak postępując, chcą oni zapewne zmusić p. Hymans'a do opracowania trzeciego projektu, jeszcze dla Litwy korzystniejszego.

NOWE TARGI ŻYDOWSKIE.

„Przegląd Wieczorny“ donosi, że do Warszawy przyjechali najwybitniejsi działacze polityczni żydowscy z Wilna, dr. Wygodzki (sjonista), dr. Szabad (demokrata) i rabin Rubinsztain.

Panowie ci zamierzają odbyć konferencję z przedstawicielami rządu polskiego i z tutejszemi żydowskiemi organizacjami politycznemi w sprawie wzięcia przez ludność żydowską udziału w wyborach do Sejmu wileńskiego.

W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU.

W tych dniach kierownikiem wydziału handlu zagranicznego zostaje p. Otton Węcławowicz naczelnikiem zaś wydziału obrotu handlowego p. Rene Svg etyński, do działalności zaś prywatnej przechodzi p. Janusz Kirchmajer, kierownik departamentu handlu.

HANDEL Z ROSJĄ.

W ubiegły piątek odbyła się konferencja pp. Stanisława Downarowicza, ministra spraw wewnętrznych, Henryka Strassburgera, kierownika Ministerjum przemysłu i handlu i Jerzego Michalskiego, ministra skarbu.

Konferencję tę zwołano w celu omówienia szczegółowego sprawy aktualnej nawiązania stosunków handlowych z Rosją, Ukrainą i Białorusią sowiecką. Chodziło o ustalenie jednolitej wytycznej rządu w tej sprawie, oraz o powzięcie uchwał, w kierunku ułatwienia przeprowadzenia tego podjęcia stosunków i umożliwienia sferom przemysłowo-handlowym lojalnego prowadzenia handlu przez granicę wschodnią na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 19. lipca o zniesieniu ograniczenia obrotu handlowego z Rosją, Ukrainą i Białorusią sowiecką.

Ustalono pewne wytyczne - które posuną sprawę handlu granicznego z Rosją naprzód.

Planowana konferencja gospodarczej odbudowy Europy.

MOWA L. GEORGE'A O PROJEKCIE ODBUDOWY EUROPY.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Paryża pod datą 6 bm.: Specjalny sprawozdawca „Tempsa“ donosi: Lloyd George w wielkiej mowie przedstawił projekt propozycji dotyczących odbudowy gospodarczej Europy opracowanych przez rzeczoznawców finansowych i przemysłowych w Paryżu. Lloyd George zwrócił uwagę, że los wszystkich narodów jest ściśle związany ze sobą. Obecna sytuacja Rosji oddziaływa na cały świat a w szczególności na sytuację Niemiec. L. George podniósł dalej stosunki istniejące między zachodem i wschodem Europy i podkreślił poprawę stosunków niemieckich jaka nastąpi w razie podjęcia stosunków handlowych z Rosją. Francja jest zainteresowaną podjęciem tych stosunków dzięki nim bowiem nastąpi poprawa niemieckiej spraw ności finansowej. L. George podniósł sprawę gwarancji wymaganych od Rosji, szczególniej zaś kwestię uznania przez sowiety długów dawniejszych.

W dalszym ciągu swej mowy L. George czynił pewne docinki pod adresem Francji, podnosząc między innemi, że Francja wzbrania się nawiązać stosunki ze sowietami, choć utrzymuje je z kemalistami.

Na to Briand zauważył z uśmiechem, że kemalistów poznał w Londynie. Bonomi oświadczył ostrożnie, że Włochy mają skrupuły co do mięszania się w stosunki wewnętrzne obcego państwa. Zwrot ten był wypowiedziany dla uspokojenia socjalistów włoskich. Wkońcu jednak Bonomi przyjął przychylnie propozycje L. George'a.

Belgijski prezydent ministrów Theunis również przyjął przychylnie propozycje L. George'a. Belgja bowiem jako kraj przemysłowy zainteresowaną jest w pierwszym rzędzie w podjęciu stosunków handlowych z Europą środkową i wschodnią. Delegaci japońscy przyjęli propozycje ad referendum. Briand wyraził zasadniczo zgodę na propozycje, położył jednak nacisk na kwestję gwarancji rosyjskich. Po posiedzeniu plenarnem toczyć się będzie dziś dyskusja pomiędzy przewodniczącymi poszczególnych delegacji.

CEL KONFERENCJI GOSPODARCZEJ ORAZ WARUNKI UZNANIA RZĄDU SOWIETÓW.

Paryż. (PAT.) Specjalny sprawozdawca Agencji Havasa donosi: Wedle informacji otrzymanych od różnych delegacji, przedstawiony przez Lloyda George'a projekt rezolucji przewiduje na międzynarodowej konferencji gospodarczej współpracę mocarstw sprzymierzonych tudzież Niemiec i Rosji. Zwołanie konferencji planowane jest najpóźniej na początek marca br. Rezolucja angielska uważa za konieczne dla nadania konferencji możliwie największego autorytetu, aby w jej posiedzeniach brali udział premierzy gabinetów każdego narodu. Międzynarodowa konferencja gospodarcza ma na celu wynalezienie środków i sposobów, któreby umożliwiły podjęcie międzynarodowego handlu i któreby równocześnie zapewniły rozwój wszelkich źródeł pomocniczych we wszystkich krajach. Dla osiągnięcia tego celu zdaniem rezolucji konieczny jest wspólny wysiłek wszystkich większych mocarstw. Aby wysiłki te doprowadziły do pożądanych skutków, nieodzownem jest wzajemne udzielenie sobie pewnych zasadniczych gwarancji. Ma być przyjęte postanowienie, że mocarstwa nie będą sobie rościć prawa do wzajemnego mięszania się w sprawy wewnętrzne drugiego państwa. Główna zasadniczą tezą Lloyda George'a jest, że przed udzieleniem któremukolwiek państwu kapitału, musianoby mieć zapewnienie, iż kraj ten szanuje własność prywatną, płaci długi i daje obcym kapitalistom gwarancje korzystania z prowadzonych przez nich przedsiębiorstw. Dalszą gwarancją ma być wedle projektu zabezpieczenie długów publicznych i wykonanie zobowiązań zaciągniętych w przeszłości oraz poczynienie zobowiązań na przyszłość. Wszystkie kraje zobowiązałyby się dalej do zaniechania jakiejkolwiek propagandy politycznej oraz napadania sąsiadów. Wreszcie projekt rezolucji żąda, ażeby warunki finansowe w każdym kraju były tak zabezpieczone, aby mogły stanowić poważną gwarancję dla handlu. Ustęp końcowy projektu zajmuje się uznaniem rządu sowietów i oświadcza, iż mocarstwa sprzymierzone skłonne są uznać rząd rosyjski, o ile przyjmie on przewidziane w projekcie warunki.

FRANCJA GODZI SIĘ NA PROP. L. GEORGE'A POD WARUNKIEM UTWORZENIA SOJUSZU FRANCUSKO ANGIELSKIEGO.

Paryż. (Tel. wł.) 7 stycznia 8'10. Według wiadomości z Cannes propozycje L. George'a dotyczące odbudowy Europy a szczególnie odbudowy Rosji ma wszelkie widoki powodzenia, gdyż tak delegat Włoch jak i Belgja oświadczają się za tą propozycją.

Ze strony Francji Briand w zasadzie również godzi się na tę propozycję lecz pod warunkiem utworzenia sojuszu zaczepno odpornego z Francją.

ANGLJA UZNA SOWIETY NIEZALEŻNIE OD STANOWISKA FRANCJI.

Paryż. (AW.) Cała prasa omawia obszernie porządek obrad posiedzenia Rady Najwyższej naznaczonego na 6 bm. „Information“ stwierdza, że na ten temat kursuje mnóstwo sprzecznych pogłosek. Koła angielskie przypuszczają, że W. Brytanja uzna de iure rząd sowietów niezależnie od stanowiska Francji. Wedle zamiaru L. George'a oficjalne zawiadomienie o tym fakcie Rosji miało być powierzone Radzie Najwyższe. Koła polityczne amerykańskie zaskoczone są tą wiadomością.

W MARCU KONFERENCJA W GENEWIE — AMERYKA WEŹMIE W NIEJ UDZIAŁ.

Berlin. (A. W.) Z Paryża donoszą że komitet konferencyjny postanowił zwołać do Genewy na marzec konferencję wszystkich państw europejskich. W konferencji tej wezmą udział: Rosja, Niemcy, Bułgarja i Austrja. Konferencja zajmie się sprawą odbudowy gospodarczej Europy. Wedle propozycji L. George'a na konferencji tej reprezentowane być mają wszystkie narody przez swych premierów. Ograniczenia handlu miedzynarodowego mają być natych miast zniesione. Dawne długi państw, oraz zobowiązania, jakoteż własność prywatna obcokrajowców mają być uregulowane. Stosunki handlowe będą ustawowo uregulowane. Kursa wekslowe będą stabilizowane. Wszelka propaganda agresywna przeciw państwom sąsiednim ma być zaniechana.

Berlin. (A. W.) Poseł amerykański Hervey oświadczył, że St. Zjednoczone wezmą czynny udział w konferencji gospodarczej w Genewie.

Konferencja w Cannes uchwaliła dla Niemiec moratorjum.

Cannes. (PAT.) Reuter. Konferencja uchwaliła udzielić Niemcom według ustalić się mających warunków moratorjum jednej części ich zobowiązań.

Cannes. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu w Cannes nie poruszono problemu reparacyjnego. Również i dziś problem ten nie będzie omówiony, ponieważ na porządek obrad wejdzie prawdopodobnie na życzenie delegacji angielskiej sprawa układu angorskiego. W tym celu powołał rząd francuski do Cannes posła Franklina Bouillon, który swego czasu prowadził z ramienia rządu francuskiego rokowania z nacjonalistami tureckimi w Angorze.

BELGJA GODZI SIĘ NA ZAMIANĘ WYPŁAT NIEMIECKICH W GOTÓWCE NA ŚWIADCZENIA W MATERJALE.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Cannes: Sądzą tu powszechnie, że delegacj belgijscy nie ustąpią wprawdzie prawa pierwszeństwa Belgji, zgodzą się jednakże na zamianę wypłat w gotówce na świadczenia niemieckie w materjale a w szczególności w materjale kolejowym oraz drzewnym i żelaznym dla Konga belgijskiego. Rząd belgijski zgodził się na to na żądanie króla.

O polską myśl państwową.

(Streszczenie wykładu prof. St. Grabskiego wygłoszonego w Związku naukowo-liter. 5 bm.)

I.

Ostatniego czwartku w niewielkiej sali Tow. politechn. na tygodniowym wieczorze Związku naukowo literackiego wygłosił prezes sejmowej komisji zagran., autor „Rewolucji“ prof. Stanisław Grabski wykład pt. „O potrzebie myśli państwowej polskiej“. Wykład ten wypowiedziany w przeszło godzinnem świetnem przemówieniu, wywarł na zebranych słuchaczach silne wrażenie. Treść wykładu w miarę możności dokładną podajemy niniejszem:

Niemal niespostrzeżony przeszedł fakt, iż pomimo trzyletnie trwanie państwowości i trzyletnie blizko obrady Sejmu ustawodawczego, nie wytworzyliśmy żadnej literatury politycznej.

Czyżby myśl nasza wyjałowiała i nie była do twórczości zdolna? — Nie. Albowiem wiek 19-ty to przecie nasz wielki renesans, okres wielkiego rozkwitu kulturalnego, okres wspaniałej literatury.

Czyżby zagadnienia, przed któremi stanęła odrodzona państwowość polska były tak proste, jasne i nie sporne, że nie było literatury politycznej potrzeba? — I to nie. Bo przecie wszystkie kwestje, przed któremi stanął nasz Sejm, były do najwyższego stopnia sporne i wywoływały namiętną walkę polityczną. Począwszy od sprawy reform społecznych (reforma rolna), skończywszy na polityce zagranicznej i sprawie granic, były to wszystko kwestje, około których ścierały się w nieprzejednanej walce opinje, kierunki i stronnictwa. Linja naszej polityki, jak to się objawiło czy w sprawie granic, czy uchwalonej 17. marca konstytucji, to nie następstwo pewnej myśli prawno-państwowej, ale wypadkowa, ścierających się prądów. Literatura polityczna była więc ze wszechmiar potrzebna. Nie usprawiedliwi jej braku ani znane powiedzenie, że „inter arma silent musae“, bo inni ludzie walczą a inni piszą i nie z tej przyczyny ona nie powstała. Czasy napoleońskie, tj. okres nieustannych, krwawych wojen — wydały wielką literaturę polityczną.

Otóż nie było literatury politycznej, bo nie było myśli państwowej w naszem społeczeństwie.

Przez 120 lat żyła myśl nasza narodowa przeciwstawieniem się państwu bo państwowość była narodowi obca i wroga: były państwa zaborcze. Wytworzenie takiej myśli dało wszelako narodowi siły do wytrwania.

Po upadku państwa polskiego powiedzieli sobie nasi wielcy patrjoci i mężowie stanu Staszyc, Czacki, Kołłataj: Polski niema i należy budować pomnik na jej grobie. Jednak po latach istnienia pod zaborami okazuje się, że pomimo faktu rozbiorów, pomimo granic dzielących obszary polskie na części, istnieje wciąż nierozerwalna łączność pomiędzy zjawiskami na całym obszarze polskim i zjawia się poczucie że Naród pomimo utraty państwa — żyje. Staszyc pisze wielkie słowa: upaść może nawet Naród wielki — zginąć tylko nikczemny.

I odtąd linja rozwojowa polskiej myśli narodowej poprzez Mickiewicza, mesjanizm, aż po program pracy organicznej, która kazała budować wewnętrzną niezależność Narodu, jest przeciwstawieniem myśli państwowej. Ta myśl utrzymała Naród przy życiu i ona spowodowała, że powstanie państwa polskiego, jako zapory pomiędzy Niemcami a Rosją stało się koniecznością dziejową wielkiej wojny europejskiej.

Zarazem jednak dzięki niej, przez jej charakter i budowę wewnętrzną, stanęliśmy do budowy tego państwa nieprzygotowani.

I trzeba czasu na to, byśmy rozpoczęli myśleć kategorjami nie wyłącznie narodowemi, ale narodowo państwowemi.

Było wprawdzie u nas stronnictwo, które mówiło o myśli państwowej, ale pozatem że była to w rzeczywistości myśl obca, tkwił w jego pojęciu o państwie zasadniczy błąd. Mówiono o „budowie państwa“. A tymczasem państwo nie da się „budować“. Państwo może wyrastać rozrastać się a myśl i wola ludzka może tem kierować. I w tem pojęciu o państwie, które można według „planu“ z „materjału“ budować, tkwił największy poglądu owego stronnictwa błąd. Albowiem państwo jest żywym organizmem, a nie zjawiskiem mechanicznem.

„Budowniczy“ państw nie byli jaki, ale genjalny cesarz Francji — Napoleon — przed końcem życia był świadkiem i patrzył, jak „pobudowane“ przez niego państwa rozpadają się w gruz i przestają istnieć.

I nie jest rzeczą przypadku, że pomimo wszystko, pomimo, że kierownictwo naszej polityki zagranicznej spoczywało w rękach ludzi nie z Komitetu Paryskiego, ale ludzi o zupełnie innym programie politycznym — linja naszej wschodniej granicy pokrywa się mniej więcej z małemi zmianami na gorsze z linją ustaloną przez Komitet Paryski. Stało się tak dlatego, że Komitet Paryski rozumiejąc, że państwo musi być nie czem innem, jak zewnętrznym wyrazem mocy i żywotności Narodu, wykreślił na podstawie stwierdzonego zasięgu polskich wpływów kulturalnych, na podstawie danych życia, linje graniczne polskiego państwa.

Konstytuanta w Paryżu przeciwko uznaniu rządu sowietów.

Paryż. (PAT.) Ugrupowania rosyjskie w Paryżu zajęły negatywne stanowisko w sprawie współpracy ekonomicznej z Bolszewikami, oraz uznania rządu sowietów. Komitet wykonawczy konstytuanty rosyjskiej ogłosił następujące oświadczenie: Komitet który niegdyś zaprotestował przeciw blokadzie obecnie protestuje stanowczo przeciwko próbom kapitalistów zagranicznych porozumienia się z bolszewikami celem zwiększenia niewoli ekonomicznej narodu rosyjskiego. Komitet protestuje przeciwko wszelkiej kombinacji, wedle której miałaby Rosja pokryć szkody wyrządzone przez wojnę w innych krajach. Koncesje poczynione przez bolszewików będą miały to fatalne następstwo, że zagranica będzie musiała powstrzymać rząd sowietów, aby zachować korzyści wynikające z powyższej koncesji. Narody uciskane przez bolszewików nie będą mogły uznać rządu sowieckiego za legalny, mimo uznania go za taki przez mocarstwa zagraniczne. Rząd rosyjski nie uzna również zobowiązań przyjętych przez sowiety. Odrodzenie ekonomiczne Rosji jest niemożliwe dopuki nie zostanie obaloną dyktatura bolszewików.

Paryż (PAT.) Od trzech dni odbywają się posiedzenia związków przemysłowców, handlowców i finansistów rosyjskich w Paryżu. Wszyscy mówcy, którzy dotychczas na tych posiedzeniach głos zabierali wyrazili pogląd analogiczny do poglądu konstytuanty rosyjskiej w Paryżu.

Łotwa i Niemcy.

Ryga. (PAT.) Dziś wyjechała do Berlina delegacja rządu łotewskiego z Niemcami. W skład delegacji wchodzą minister spraw wewnętrznych Kwiosis, wiceminister spraw wewnętrznych Albat i naczelnik kontroli państwa Ozolin. Jednym z punktów traktatu ma być przyznanie Łotwie kredytu towarowego w wysokości 500 miljonów marek.

Z pobytu Calondera na Górnym Śląsku.

Katowice. (Tel. wł.) 7 stycznia 8'10. Wczoraj i dzisiaj p. Calonder przyjmował deputacje polskie. Między innymi przyjął deputację Naczelnej Rady Ludowej, duchowieństwa, sądownictwa, prasy, banków, inżynierów, rolników itp.

Przed południem zwiedzał południową część powiatów Rybnickiego i Pszczyńskiego. Wieczorem odbył konferencję z przedstawicielami tych przemysłowców górnośląskich, którzy pozostają po stronie polskiej. Jutro p. Calonder zacznie przyjmować delegacje niemieckie w Bytomiu.

MIECZYSŁAW DYLSKI.

Jak traciliśmy ziemie zachodnie?

Morze bałtyckie nigdy nie odgrywało takiej roli, co [illegible] inne, jako położone na uboczu, zdala od wielkich dróg handlowych, prowadzących do Indji i złotodajnych okolic na wschodzie. W starożytności odwiedzane były południowe wybrzeża Bałtyku przez Fenicjan, którzy eksploatowali stąd bursztyn. Nazwa Bałtyku pochodzi od litewskiego wyrazu balta=biały, co powodzi zaludnienia pierwotnego tych okolic przez szczep letycki, który zrazu w przeciwstawieniu do Celtów, Greko-Italików, Trako-Illirów, ludów irańskich i indyjskich tworzył jedną grupę z Słowianami, którzy się dopiero od Letów oddzielili: Germanie zaludnili Skandynawię, Jutlandję, wyspy duńskie i wybrzeża morza Niemieckiego po Ren, Słowianie okolice Prypeci, Bohu, Dniestru. Z chwilą, gdy okolice Bałtyku wkraczają w orbitę historji, zastajemy Letów na ograniczonej tylko części jego wybrzeży, tj. Prusów między Wisłą a Niemnem, Żmudzinów u ujścia Niemna i Łotyszów od Niemna po Dźwinę. Z zachodniej części południowego Bałtyku zdążyli ich już wyprzeć Słowianie, resztę miał w posiadaniu element fiński (Kurowie, Liwowie, Estowie, Czuchońcy, Finowie, Karelowie, Lapończycy). Po przeciwległej, północno-zachodniej stronie Bałtyku, na półwyspie skandynawskim, osiedlił się element germański, który stąd najkrótszą drogą przez Jutlandję wtargnął w epoce konsolidowania się rzymskiego imperjum na europejski kontynent. Rzymianie nad Bałtykiem nie panowali nigdy. Największa ekspansja rzymska za Drususa sięgała tylko do Łaby, leżącej jak wiadomo poza obrębem zlewiska Bałtyku.

W czasie po ukończeniu wędrówek ludów życie nad południowym Bałtykiem zorganizowany element słowiański w grupie obotryckiej i lechickiej. Od Trawny do źródeł Eidery i Szlei (a więc we wschodnim Holsztynie) siedzieli obotryccy Wagrowie. Jednem z ich głównych miast to Bukowiec (dziś Lubeka) i Starogród (dziś Oldenburg). Obotryci tworzyli związek, w którym naczelny lud mieszkał na wschód od Trawny wzdłuż morza do Warnawy. U nich były miasta Roztoki, Zwierzyn, Weligrad (późniejszy Mikilenburg). Główne miasto Raróg zburzył 808 r. Gotfryd I., król duński.

Należeli tu dalej Połabianie na pobrzeżach Łaby i przed 750 r. do jej ujścia, na zachód popod Bogbor, w miejsce którego założył Karol Wielki w 810 r. Hamburg. Stolicą ich był Raciborz (Raceburg) pod Smitowem polem, pamiętnem zwycięstwem Sasów w 1105 r.

Zorganizowanymi społecznie (ks. Dragowit) i wojskowo (boje z Obotrytami, Frankami 789 r., Sasami, grody, miasta handlowe nad morzem, flota) byli Latycy na zachód od Odry do ujścia Warty. Pośród nich Ranowie byli u ujść Odry i na jej wyspach z ostrowiskiem 20 wysepek. Na Wolinie i z prawej strony dolnej Odry byli Wolińcy (Wolin, po niemiecku Wineta, po skandynawsku Julin, był zburzony 1177 r. przez Waldemara duńskiego). Czrezpienianie z miastem Bologoszcz (1140 Wolgast) sięgali po Reknicę, na zachód od nich Kyzanie, wystąpiwszy ze związku, łączą się 1066 r. z Ranami. 1105—26 z Obotrytami. Od Persanty do Wisły siedział wreszcie lechicki lud Pomorzan. Szczątkami ich są dzisiaj Słowińcy w powiatach lęborskim i bytowskim nad Lebą i Kaszubi koło Gdańska.

Z pośród tych ludów zorganizowały się z natury rzeczy najpierw te, które mieszkały najbardziej na zachód, tj. Obotryci. Odegrali oni ważną rolę za Karola Wielkiego, pomagając mu 100.000 armią we walkach przeciw Sasom i pobratymczym Lutykom. Odznaczył się król Obotrytów Wicarz (um. około 795 r.). Jeden z następców jego Drażko mimo pomocy Franków uległ 807 r. Duńczykom i Lutykom.

W zaborczym pędzie ekspansywnym na wschód napotykają Niemcy w 10. wieku za dynastji saskiej na zdecydowany opór Obotrytów. W r. 932 zmusił ich Henryk Ptasznik do przyjęcia chrześcijaństwa, w r. 940 założył na podbitej ziemi biskupstwo w Oldenburgu. W r. 955 zorganizował Stoigniew obotrycki wielką koalicję Słowian (oprócz Bolesława czeskiego) przeciw Geronowi; uległ nad Dioksą. Rok 983 przyniósł wyzwolenie i Obotrytom i Lutykom mimo klęski pod Tongerą. W 11. wieku do większego znaczenia doszedł Godszalk obotrycki, ożeniony z Królewną [illegible]. Zamordowali go Słowianie za sprzyjanie Niemcom i katolicyzmowi. Syn jego ze Słowianki, Butue, uciekł do saskiego Ordulfa, wzywając jego pomocy na Kruka, a młodszy Henryk, urodzony z Duńki, do Danji. Kruk, syn Gryna, zapanował nad Obotrytami (1066 r.) i Lutykami (1070 r.) przywrócił pogaństwo i uwolnił się od przewagi Niemców. Butue, wsparty przez wojewodę saskiego Magnusa, chciał go zgnębić, ale oblężony w zdobytej przez się twierdzy Płońskiej we Wagrji poddał się, poczem został zabity w r. 1071. Kruk spustoszył Holsztyńskie, część jego opanował, w r. 1072 burzy Hamburg i Szlezwik. Aliści Henryk z pomocą Danji po kilku napadach zajął Altonberg (Stargard), skąd pustoszył kraj. Kruk dla zjednania go odstąpił mu twierdzę Płońską z okolicą. Henryk jednak, namówiony przez Sławinę, żonę Kruka, a córkę pomorskiego Swantibora, zwabił Kruka na ucztę w r. 1105 i kazał go zamordować słudze. Henryk ożenił się teraz ze Sławiną i uznał za suwerena wuja swego Magnusa. Z jego pomocą rozbił koalicję Słowian na Smitowem polu. Napad Ranów z Rugii na swą stolicę Lubicz (Lubeka), odparł. Władzy jego jako „króla Słowian i Nordalbingów (Holsztyn)“ ulegali Bodry, Wagry, Połabianie, Chyżanie, Czrezpienianie, Lutycy, Pomorzanie, Ranowie, sięgała zatem ona od Łaby po Polskę. Syna jego, a rzekomego swego, Waldemara zabili Kranowie. Pod koniec życia Henryka (um. 1126) kapłani Witelin i Rudolf szerzyli w jego krajach chrześcijaństwo.

Jedno z największych ówczesnych potęg rdzennie bałtyckich była wyspa Rugia. Władający na słowiańscy Ranowie dali się we znaki Sasom i Duńczykom na krótko ulegli Ludwikowi Niemcowi. W r. 1136 zmusił ich król duński Eryk Edmund do płacenia dani, aż Waldemar 1168 r., zburzywszy świątynię Światowida na przylądku Arkony, nawrócił ich i zhołdował (do 1289). W r. 1325 została wyspa przyłączona do Pomorza.

Przegląd prasy

(Zdemaskowanie szantażu konspiracji belwederskiej w sprawie Wilna.)

— W „Gaz. Warsz." ogłasza poseł ks. dr. K. Lutosławski świetny artykuł pt. „O przyjaźni polsko-francuskiej", w którym zdziera maskę z szantażu, jakiego chwyciła się konspiracja belwederska w zaciętej walce z własnem społeczeństwem, by niedopuścić do wcielenia Wileńszczyzny do Rzpltej. Konspiracja belwederska w prasie i za pośrednictwem mów swoich ludzi rzuca pod adresem Polski ostrzeżenie, że nieprzejednane stanowisko społeczeństwa polskiego w sprawie Wilna może narazić na szwank sojusz polsko-francuski. Jednocześnie najwierniejszego stróża istotnego sojuszu francusko-polskiego gen. Niessel'a „wygryza" się z Warszawy a pieczę nad sprawą Wileńszczyzny wobec Ligi Narodów pozostawia się w rękach nienawistnego Francuzom spiskującego przeciw nim z Balfourem — żyda Askenazego. Gdy zaś minister spr. zagr., decyduje się mianować drugim delegatem p. Szebekę, wszczyna się piekło. Ks. poseł Lutosławski demaskuje istotne intencje tego szantażu konspiracji belwederskiej, przypominając dzieje germanofilizmu kliki belwederskiej od początku wojny europejskiej. Ta sama konspiracja zawodząca we wszystkich swoich nadziejach, pokładanych w zwycięstwie państw centralnych dorwawszy się władzy w wolnej Polsce, wzięła w rękę losy sojuszu francusko-polskiego z wewnętrznym zamiarem uczynienia go... zbytecznym. Konspiracja belwederska nie łudząc się co do wyników głosowania, jakie się w dniu dzisiejszym Wileńszczyzna odbywa wiedząc że słyszeć nawet nie chce o jakimś cudacznym tworze żydowsko-białorusko-litewskim, rzuca obecnie na szale ostatni atut i idealnie zgodnemu co do losów Wileńszczyzny społeczeństwu przykłada do piersi pistolet w postaci „groźby utraty przyjaźni Francji i chce wymusić na nim zgodę na samobójczą zwłokę w ostatecznem wcieleniu tej ziemi do Rzpltej. Konspiracja belwederska w obronie przyjaźni polsko-francuskiej; to zaiste szczególne widowisko, zwłaszcza, gdy się zna plany „nowej orjentacji", węgiersko-austro-niemieckiej.

Ale — konspiracja, jak zawsze, tak i teraz — jest tylko narzędziem wyższych sfer międzynarodowych. Te mają inny program — tylko w pierwszej części zgodny z głoszonym jawnie programem federalistów nie wcielać Wileńszczyzny: a mają dosyć siły, aby przeszkodzić wykonaniu drugiej części — sfederowaniu Kowna, któremuby się oddało Wilno z Polską. I nie godzi się rozpatrywać sprawy wileńskiej bez uwzględnienia tego faktu, że konspiracja belwederska nie jest samodzielną siłą polityczną, ale zupełnie — pionkiem w olbrzymiem sprzysiężeniu międzynarodowem którem kierują żydzi, a które się posługuje polityką niemiecką i dlatego broni wszędzie interesu niemieckiego. I ten interes niemiecki, aby Polska nie posiadała poprostu Wilna, ale pod pretekstem jakiejś przyszłej federacji, tymczasem pozostawiła swój stosunek do tej ziemi otwartym — ten interes jest zbyt oczywisty, abyśmy mogli przez chwilę przypuszczać, że istotnie narodowa polityka francuska poprze tutaj swoich najniebezpieczniejszych wrogów dla zrobienia przyjemności naszym federalistom.

Stan rzeczy na Wileńszczyźnie jest taki, że już konspiracja belwederska mało ma złudzeń co do wyników wyborów i co do orzeczenia zgromadzenia wileńskiego. Natomiast całą energię zwróciła konspiracja na dwa punkty: Warszawę i Genewę. Sejm wileński ma być sterroryzowany przez szantaż przyjaźnią francuską i ma nie skorzystać z orzeczenia wileńskiego samodzielnie; a resztę już zrobi pan Askenazy.

Artykuł konkluduje ks. poseł Lutosławski: Sądzę, że potrafimy i te ostatnie nadzieje międzynarodówki zawieść przynajmniej w Warszawie.

KŁAJPEDA ZAWIERA TRAKTAT HANDLOWY Z POLSKĄ.

Kłajpeda. (PAT.) Wysoki komisarz Ligi Narodów zwrócił się do delegacji polskiej z oficjalną propozycją, zawarcia tymczasowego układu handlowego między Kłajpedą a Polską. Taką samą propozycję otrzymały misja litewska oraz komisarjat niemiecki w Kłajpedzie.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

BROŃ KULOWĄ i ŚRUTOWĄ

sprowadzoną z zagranicy

poleca:

EUSTACHY DMYTRACH

MAGAZYN BRONI n131

Lwów. Legionów l. 3.

Tylko trzy dni.

(Korespondencja własna).

Wilno, 5 stycznia br.

Tylko trzy dni dzielą nas od momentu decydującego. Za trzy dni może o tejsamej godzinie będę wsłuchiwać się w szmer telefonu komunikującego o rezultacie wyborów na wsi. O plebiscycie bowiem wileńskim decyduje wieś, ta wielka tajemnicza, niewiadoma. Ta pani bierna, kapryśna i zmienna. Jakież są jednak horoskopy? W chwili kiedy ta korespondencja dojdzie do Lwowa, rezultat będzie już wiadomy. Ponieważ jednak jestto temat tak ciekawy, spróbójmy więc.

* * *

Masy wyborców można rozbić na następujące trzy grupy.

Obóz przychylny: 1. drobne, średnie i wyższe mieszczaństwo chrześcijańskie, 2. włościanie-katolicy, z wyjątkiem 5 gmin pow. święciańskiego, 3. robotnicy fabryczni, 4. staroobrzędowcy (sekciarze rosyjscy), 5. Tatarzy, 6. Białoruska grupa Aleksiuka, 7. duchowieństwo prawosławne (ze względu na nienawiść do bolszewików).

Obóz neutralny — włościanie prawosławni.

Obóz wrogi: 1. żydzi, 2. wyż wymienione gminy litewskie w pow. święciańskim, 3. radykalne grupki białoruskiej i rosyjskiej inteligencji.

Faktycznie więc obóz pierwszy jest tak silny, że nie potrzebujemy żywić obaw jednakże akcja wroga plebiscytowi prowadzona jest przez agitatorów litewskich i żydowskich tak piekielnie zręcznie, że nie mało potrzeba wysiłków, aby jej przeciwdziałać. Oto kilka przykładów.

Jako dobrzy uczniowie górnośląskich mistrzów plebiscytowych przeciwnicy nasi wpadli na kawał wydania numeru swego czasopisma agitacyjnego bliźniaczo podobnego do nader rozpowszechnionej u nas gazety ludowej „Ziemi Wileńskiej".

Drugi kawał był jeszcze lepszy. Ukazała się odezwa „Związku inwalidów", zakończona następującem sympatycznem wezwaniem. „Precz z kłótniami partyjnemi, które gubią ojczyznę. Głosujcie na naszą listę 22". Numeru takiego wogóle niema w żadnym okręgu wyborczym. Wobec tego wszystkie karty, któreby padły na ową listę musiałyby być unieważnione. Do starych kawałów należą opowiadania, że wybory zostały odłożone na maj, że kobiety nie mają prawa głosu, że można głosować przez zastępstwo itd. Jeżeli dodamy do tego bezkarność, jaką kurtuazyjnie nastrojona nasza administracja otacza wrogich agitatorów, oraz walkę polityczną w polskiem społeczeństwie, to można łatwo zrozumieć jak jesteśmy podenerwowani.

Co do przyszłości to można przywidywać, że: 1. abstynencja nie będzie zbyt wielka 25—30 prc ogólnej liczby uprawnionych do głosowania, 2. walka główna pomiędzy obozem federalistów i centralistów da federalistom jedną trzecią część mandatów, pozostałe zaś dwie trzecie osiągnie obóz narodowy. Że uchwała o przyłączeniu Wilna do Polski zostanie powzięta jednogłośnie (może się rozegrać jedynie walka o słowo „wcielenie", „przyłączenie". A zresztą. Co tu prorokować, przekonamy się o tem 8-go stycznia.

* * *

Odejdźmy teraz na chwilę od polityki. Wilno w przyszłości to niewątpliwie jeden z magnesów dla turystów. Organizujemy tu Towarzystwo turystyczne w celu udostępnienia turystom zwiedzania naszego miasta. Amatorzy wycieczek krajoznawczych mogą już przysyłać oferty (Mickiewicza 22 m. 5 dla niżej podpisanego). Przypuszczalnie przed wileńskim sezonem wycieczkowym Two już się zorganizuje.

Wiadomości z Rosji brzmią jednakowo. Kapitalizm wraca całą siłą pary. Może za chwilę handel prywatny sięgnie po towar zagraniczny oficjalnie, lub będzie korzystał bezpośrednio (bez pośrednictwa sowarchożów) z usług cudzoziemskiego komisjonażera. Czy na tę chwilę przemysł i handel małopolski jest przygotowany?

Kazimierz Zarzycki.

Przed wyborami w Wilnie

Wilno, w styczniu 1922.

Ostatnie dnie akcji przygotowawczej do wyborów odbiły się na wsi ogromnie wzmożoną pracą agitacyjną. W ostatnich dniach na całym obszarze odbyły się liczne wiece, niejednokrotnie zdarzało się, że mówcy różnych partji spotykali się na zebraniach, a wtedy rozpoczynała się szermierka słowna, której włościanie przysłuchują się z wielkiem zainteresowaniem. Nawet kobiety, które z początku bardzo bojaźliwie odnosiły się do wyborów, obecnie ośmieliły się do tego stopnia, że tu i ówdzie próbowały nawet wygłaszać krótkie przemówienia. Z okręgu trzeciego, Komaje, nadchodzą wiadomości, że Litwini próbują tam nowego środka bojkotu t. zw. niemy bojkot. Starają się więc jaknajmniej poruszać sprawę wyborów, aby ludzie poprostu o tem zapomnieli. Białorusini katolicy popierają gorąco akcję wyborczą. W okręgu tym akcja wyborcza rozwija się naogół pomyślnie, chociaż dużą przeszkodę stanowi fakt wielkiego zniszczenia okręgu w czasie wojny.

W okręgu czwartym (Oszmiana) w ostatnich dniach wzmogła się znacznie agitacja bolszewicka za bojkotowaniem wyborów.

Nadto niektórzy księża białoruscy posługują się prowokacją. Tak było np. w miejscowości Bosieny, gdzie wśród zebranego na odpust dużego tłumu rozpuszczono pogłoskę, że władze polskie chcą aresztować księdza. Tłum przez trzy dni pilnował kościoła i plebanji i żadną miarą nie można mu było wytłómaczyć że jest to zwykła prowokacja.

W okręgu Brasławskim Rosjanie prawosławni postanowili wystawić własną listę. Niema ona wielkich widoków, gdyż procent Rosjan jest minimalny. Praca księży litewskich jest bardzo ostrożna. O dobrych stosunkach z Kownem świadczy np. fakt, iż ksiądz w Dukształach wydaje przepustki na przejazd do Kowna, które mają wartość wobec posterunków litewskich.

Na ogół w Brasławskim jest zrozumienie potrzeby głosowania. Rzecz prosta, iż lud wiejski dorabia do faktów swoje komentarze nieraz bardzo ciekawe. I chłopi twierdzą, że dlatego wszyscy pójdą do głosowania, aby uniknąć wojny z Kownem. W razie wojny zaś te okolice bardzoby ucierpiały, wobec czego chętnie poprą Polskę, która je broni.

Na wiadomość o wyborach wileńskich obudził się żywy ruch wśród Polaków kowieńskich. Szereg wsi z za pasa neutralnego zgłasza się do władz Wileńskich, wnosząc pisma o dopuszczenie ich przedstawicieli do Sejmu wileńskiego.

BIAŁORUSINI A WYBORY.

Prezes Białoruskiego Centralnego Komitetu krajowego p. Aleksiuk udzielił prasie następujących informacji o nastrojach przedwyborczych na wsi. Centralny Komitet krajowy urządził w ostatnich dniach wiece wyborcze w Oszmianie, Tołminowie i w Murowanej Oszmianie. Agitacja Łastowskiego szerzy się tam silnie zapomocą jednodniówek i odezw, nie wywiera jednak żadnego wpływu na ludność białoruską, która niezmiernie gorąco pragnie przyłączenia do Polski i o Litwie nie chce słuchać, a tem mniej o Rosji. Charakterystyczny pod tym względem był więc w Oszmianie, gdzie Białorusini, naprzekór obecnym na zebraniu agitatorom Łastowskiego jednomyślnie oświadczyli się za duzialem w wyborach i za Polską. W gminach prawosławnych specjalnie w Komajskim i Oszmiańskim pow. ludność w stanowczej większości pójdzie na wybory i będzie głosowała na nasze listy białoruskie.

Naogół wypada stwierdzić, że nastąpił radykalny przełom w poglądach nietylko naszego włościaństwa, ale i inteligencji, do czego przyczyniła się polityka polska po usunięciu szeregu nadużyć administracyjnych. Założyliśmy w ostatnich czasach przeszło 70 szkół białoruskich. Agitacja wroga Polsce wśród Białorusinów słabnie przeto znacznie. Zwłaszcza w miejscowościach, gdzie Polacy i Białorusini idą zwartą ławą do wyborów, żydzi, zupełnie odosobnieni, zaczynają doskonale odczuwać całą fałszywość kroku swoich przywódców, którzy ogłosili wstrzymanie się od wysuwania własnych list wyborczych. To też niemała część żydów będzie mimo to głosowała, acz nie na swoje listy. Naogół daje się na wsi odczuwać podniosły, oparty na głębokiem przekonaniu ludu nastrój, że za Polską iść trzeba. Uczestnictwo w wyborach zapowiada się bardzo dobrze.

MIESZKAŃCY WILNA GŁOSUJĄ ZA POLSKĄ.

Paryż. (PAT.) Radio. „Temps" otrzymuje od specjalnego korespondenta z Wilna następujące dane o plebiscycie: Miasto jest bardzo żywo zainteresowane wyborami. Spokój panuje wszędzie zupełny. Rząd prowizoryczny zapewnił zupełną swobodę w głosowaniu. Dziś można już z pewnością oświadczyć, że mieszkańcy miasta głosować będą za Polską. Litwini, których liczba jest bardzo niewielka, powstrzymają się od głosowania, a to głównie z powodu niewyrobienia politycznego. Białorusini w większości głosować będą za Polską. Żydzi powstrzymają się od głosowania nie dla przyczyn zasadniczych, ale taktycznych.

ŻYDZI I KOMUNIŚCI PRZEZ ABSENCJE W WYBORACH CHCĄ JE UNIEWAŻNIĆ.

Wilno. (A. W.) Wedle nadeszłych tu informacji w Lidzie odbyły isę tajne narady żydów, komunistów, eserów białoruskich i emisarjuszy litewskich w sprawie zmiany dotychczasowej taktyki wobec wyborów. Podczas narad wysunięto projekt wzięcia udziału w głosowaniu. Projekt jednak odrzucono wobec pewnej przegranej list antypolskich. Ostatecznie uchwalono agitować za absentezmem celem ewent. unieważnienia wyborów. Na decyzję powyższą wpłynął fakt, że wszystkie odbyte w powiecie wiece wykazały przychylny dla Polski nastrój.

NOWY DZIENNIK NACJONALISTYCZNY W PARYŻU.

Paryż. (A. W.) „Echo National" nowy dziennik Clemenceau, który zacznie [illegible] stycznia wychodzić w Paryżu będzie przedstawiał program nacjonalistyczny, skierowany głównie przeciw Niemcom.

NA DOBIE.

Odmłodzone sztuczki.

—o—

Polsce grożą złodzieje. A ona niestety uśmiecha się uprzejmie przed operacją, jaka ją czeka.

I dziękuje. Dziękuje, że ją, ostrzeżono. Ostrzegają ją zaś właśnie ci, którzy jej kładą ręce w dwie kieszenie naraz: po Wilno i Lwów.

Wilno jest już, już prawie w łapie, a Lwów się jakoś zaplątał i ani rusz go wyciągnąć nie można. Żeby zyskać na czasie i wzbudzić zaufanie do siebie, rzezimieszek od strony lwowskiej kieszeni wzdycha namiętnie.

Są tacy złodziejscy Romeowie.

— Pani, to znaczy Polsko, żebyś ty wiedziała...

— Co żebym wiedziała?

— Jak ci ślicznie jest ze Lwowem. Ale uważaj na tego tam, bo on ma na Lwów ochotę.. O, i ci dwaj jeszcze... O i tamten...

Zrozpaczona Polska widzi się wśród samych napastników.

— Cóż to za ludzie? — jąka niespokojnie.

— Nie wiesz? To przecież Grabski, a to Adam z Dubanowicz, a tamten, co skręca w ulicę Zimorowicza, to redaktor „Słowa Polskiego“... Wszystko ptaszki. Pozwolij pani, że się przedstawię. Jam polski także, niedawno wprawdzie, ale z tem silniejszem przekonaniem.

W tym właśnie momencie młodociany Lupin dziennikarski dostaje się ręką tam, gdzie zamierzył.

Jest to przez młodych dżentelmenów powtórzona, sędziwa zresztą bardzo sztuczka; Tym łamańcem uczciwości przestarzałym otworzyło tamy pismo ludowców, wyliczając po kolei ludzi, którzy rzekomo Lwów sprzedali, rozumie się samych narodowych demokratów.

Złodziej domowy jest znany z tego, że obciąża upatrzoną osobę, żeby od siebie odwrócić podejrzenie. Tę namiętną tendencję czyta się między wierszami wszystkich dużych i małych, kwaczem, nie piórem pisanych artykułów, tej właśnie materji poświęconych przez ludowców.

Można też zauważyć i inną rzecz, znamienną podobno dla szkodników domowych w śledztwie. Oto każdy z nich ma do opowiedzenia niezwykle misternie obmyśloną, a zazwyczaj długą nielitościwą historję, z której niezbicie wynika, że podejrzani są — właśnie oni sami.

Co naplótł jakiś pon J. Krz. o Grabskim jako tym, który nas pozbawił Galicji Wschodniej jeszcze wtedy, kiedyśmy jej nie mieli, nie będę tu przypominać. Nadmienię tylko, że ten sam J. Krz. nazajutrz zaraz udowodnił, jako uratowaną przez niego samego zapewne Galicję oddała Ukraińcom spółka: Adam-Dubanowicz a Paderewski tylko chciał oddać tę ziemię, ale niestety ocalił ją... Dmowski — tak napisało się panu J. Krz. w rozpędzie pióra, więc żebym ten nowy dowód zdrady endecji zgładzić, dodaje prędko: ocalił ją konwent senatorów, uproszony o to przez pana Jampolskiego. Informator ludowców cieszy się z całego serca, że przy tej sposobności Paderewski złamał słowo honoru, dane Lloyd George'owi. Na końcu przyszła kolej na „Słowo Polskie“, które wprawdzie nie wydało nikomu Lwowa, ale zato jest w najwidoczniejszej zmowie z tymi, którzy to chcieli, lub zechcą zrobić. Tu młoda siła, ale doświadczona w zamiarach kurjerowska redakcja, licząc na to, że jej czytelnik uwierzy we wszystko, co ona napisze, iże w sposób prawie miły, wymyśla jakieś przekręcenie przez „Słowo Polskie“ słów artykułu bratniego jej „Kurjera Porannego“: jakieś fałszerstwo niepotrzebne i niebyłe.

Poco ten cały wysiłek, i ta furja kilkudniowa? W zawsze jednakim w podobnych warunkach celu pisze się to wszystko i będzie pisać. Żeby mieć przez takie odwrócenie uwagi ułatwioną operację w cudzej kieszeni. Żeby pracować z ubezpieczonymi tyłami.

Śmiało tedy panowie! Wilno już, już wasze. A do Lwowa się prawie dostaliście. Zajrzyjcie jeszcze do spisu posłów narodowo-demokratycznych i sfabrykujcie nowych złodziei dobra państwowego! Możeby czas był wydobyć Skarbka? To jest kandydat wprost wymarzony. Nim wasz czytelnik przestanie się oburzać na zdradę narodowej-demokracji, będzie akurat — po Lwowie.

I wtedy będzie się mógł oburzać, ale już słusznie. I na kogo innego: na frantów, których koniec powinna obmyślić policja państwowa.

sru.

CHARLES BAUDELAIRE.

„L' homme et la mer“.

Człowiecze, — zawsze będziesz kochać mocno morze!
Morze, — to twe zwierciadło, — zawsze patrząc na nie
czujesz duszę twą w morza wiecznym rozhoworze,
umysł twój kryje równie straszliwe otchłanie.

Toż chętnie się zanurzasz w to twoje odbicie,
chciałbyś objąć je całe rękoma i wzrokiem.
Czasem cichnie twojego serca trwożne bicie
przed morza zawodzeniem odwiecznem, głębokiem.

Obojeście jednako skryci, niezbadani:
w głąb duszy ludzkiej oko nie zajrzy niczyje,
nikt nie zna skarbów w morskiej ukrytych otchłani,
wieczny mrok wszystkie zawsze tajemnice kryje.

A przecież już od wieków, straszni, nieugięci,
zwalczacie się wzajemnie, bez litości, dzicy, —
tak was żądza niszczenia, urok śmierci nęci,
wy, bracia niezbłagani, wieczni zapaśnicy!

przełożył Kazimierz Rychłowski.

Zwrot mienia wywiezionego do Rosji.

—o—

Na terenie Rosji znajdują się — jak wiadomo — od czasu upadku Rzeczpospolitej niezwykle cenne zbiory archiwalne, muzealne, biblioteczne itd. Ustępując z terytorjum Polski w połowie 1915 r., Rosjanie zabrali również z sobą — prócz setek tysięcy przymusowych wygnańców — niemal cały tabor kolejowy, warsztaty kolejowe, złoto, archiwa, urządzenia fabryczne, składy, inwentarz rolny itd. Traktat ryski zobowiązał Rosję i Ukrainę sowiecką zarówno do zwrotu archiwów i mienia kulturalnego, wywiezionych do Rosji po 1 stycznia 1772 r., jak i do reewakuacji rolniczych środków produkcji, mienia przemysłowego, handlowego, taboru oraz innego mienia polskich kolei prywatnych, mienia warsztatów rzemieślniczych i użytku domowego, wywiezionych po 1. sierpnia 1914 r. Akcja około uzyskania zwrotu mienia państwowego i prywatnego, wywiezionych do Rosji, została powierzona Głównemu urzędowi likwidacyjnemu, który prowadzi likwidację i rozrachunek z b. państwami zaborczemi i okupacyjnemi, oraz Delegacjom Polskim w Specjalnej Komisji Mieszanej i Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej w Moskwie. Ze względu na olbrzymi kulturalny i gospodarczy majątek, o który chodzi, akcja ta ma zarówno dla Państwa Polskiego jak i poszkodowanych jak obywateli duże znaczenie.

Główny urząd likwidacyjny wydał zarządzenia celem zebrania deklaracji poszkodowanych, co do wywiezionego mienia, które to deklaracje stanowią, według traktatu ryskiego, konieczną podstawę dla zgłoszenia żądań zwrotu. Odnośne rozporządzenie prezesa Głównego urzędu likwidacyjnego z dnia 12 sierpnia 1921 r. normuje sposób składania takich deklaracji. Dla zaznajomienia zaś interesowanych osób z podstawami prawnemi akcji rejestracyjnej Główny urząd likwidacyjny wydał w osobnej broszurce „Zbiór przepisów, dotyczących wykonania art. 11. i 15 oraz Działu 15. załączn. Nr. 4 traktatu ryskiego w sprawie zwrotu mienia wywiezionego do Rosji i Ukrainy“. W celu ułatwienia poszkodowanym w składaniu deklaracji prezes Głównego urzędu likwidacyjnego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych [illegible] że składać je można nietylko w starostwach i zarządach miejskich, oraz co do mienia kulturalnego w oddziałach sztuki i kultury w urzędach wojewódzkich, ale również w oddziałach szeregu instytucji społecznych, które zobowiązały się do współudziału jak: Związki Ziemian, Kółka rolnicze, Twa rolnicze, Zw. Pol. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Wydział Zabytków Straży Kresowej itd. Część deklaracji już wpłynęła (w tem około dwie trzecie mienia rolnego, jedna trzecia mienia przemysłowego, użytku domowego i kulturalnego), jednak w zestawieniu z ilością osób poszkodowanych i poniesionych strat jest to część nieznaczna. Ponieważ zaś termin składania zgłoszeń jest traktatem ryskim przewidziany i ograniczony, a kończy się z początkiem bieżącego roku, niewiele zatem czasu zostaje już na składanie deklaracji i przesyłkę ich do delegacji naszej w Moskwie. Główny urząd likwidacyjny przesunął termin składania deklaracji do 1 lutego 1922 r.

Równocześnie z tem podjęły nasze delegacje w obu Mieszanych Komisjach akję celem uzyskania zwrotu tej części państwowego i prywatnego mienia, do której odbioru są już dostateczne podstawy. Wprawdzie delegacje polskie napotykają na znaczne przeszkody ze strony władz sowieckich i uchwały Komisji Mieszanych nie są w całości dotąd wykonane, ale pierwsze kroki są już zrobione. Dnia 17 grudnia 1921 r. przyszły z Rosji 33 wagony i 17 platform z meblami i urządzeniami z Zamku i Łazienek (obrazy, meble, bronzy itd.), oraz cenny obraz Matejki: „Grunwald“, wywieziony w r. 1915 przed inwazją niemiecką; w najbliższym zaś czasie mamy odzyskać piękne flandryjskie „Arrasy“ z 16-go w., wywiezione w r. 1794 przez Buxhoevdena, komendanta Petersburga, do Rosji.

Należy zauważyć, że stopień wyzyskania artykułów traktatu ryskiego o reewakuacji mienia wywiezionego zależy w dalszym ciągu nie tylko od zarządzeń i prac władz państwowych, ale również i to w bardzo dużej mierze od poszkodowanego ogółu, od zrozumienia własnego interesu, od składania przez osoby zainteresowane w terminie do 1 lutego 1922 r. zgodnie z przepisami wypełnionych deklaracji.

NADESŁANE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi śp Michałowi Rudnickiemu i wyrazili rodzinie współczucie po stracie najukochańszego męża i ojca, składamy tą drogą podziękowanie.

n124 Wdowa z synem i córką.

WACŁAW FILOCHOWSKI. 7)

ZNAK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Radca z płytkiem zadowoleniem zdawał sobie sprawę, jak szybko, coraz szybciej starość pożera w nim silniejsze uczucia, jak upraszcza stosunek do kończącego się życia i raźno maszerującej śmierci. Czekał niecierpliwie na białą, martwą, jak zima w stepie, ciszę zobojętnienia. W odrętwieniu tem chciał jeszcze odpocząć, z jego równiny popatrzeć obojętnie wstecz, nacieszyć się spokojem, wolnym od jęku i złych przeczuć, nim śmierć w nicość nie wdepce życia, niepowodzeń i tej upragnionej, na poły już martwej, kojącej ciszy. Czuł jeszcze obojętnemi strzępami duszy żal do wojny, która kazała mu zakończyć cykl lat bezradosnych złożeniem ofiar ponad siły na dymiących ołtarzach zaczadziałego wyziewami krwi, nawet dla przekleństw niedoścignionego w swym tępym despotyzmie — Musu.

— Oh, Nastia, Nastia! Jak można było... Grzech to ja sam rozumiem, można nim nawet się upić czasem jak wódką. Ale czyż wolno było grzechem rozsadzać nasz dom?

Koniak podniecał starego urzędnika. Nie uspakajał jednak. Przeciwnie, z barwnego tła balu oficerów polskich wypełz upiór przytomny, siadł przy stoliku Piotra Siergiejewicza i bawił się łachmanami jego uczuć. Odebrał esencji winnej własności odurzające, kazał myśleć. I pamiętać.

Kuwszynin przed laty ożenił się z córką zesłańca Polaka. Matka jej była Sybiraczką, ojciec umarł wkrótce po przyjściu dziecka na świat. Nastia wychowywała się w prawosławiu, więc i u państwa Kuwszynów panował duch czysto rosyjski.

Do domu męża wniosła pani Anastazja urodę bezduszną, miękkie spojrzenia ciemnych, głęboko osadzonych oczu i uśmiech lalki. To piękne ciało ożywiało się jedynie w czasie zabawy. Dziwne to było ożywienie, gdyż sztywne rysy twarzy nawet w tańcu nie traciły swego znieruchomienia. Coś, jakby automat, garnący się do płonących świeczników, walca i wina.

Nie istniał dla pani Nasti świat zmagań umysłowych, zagadnień moralnych, świat pracy i sztuki. Na męża patrzyła oczami obojętnemi, jak na sprzęt. A on czekał cierpliwie, niemal pokornie na przebudzenie się życia i miłości w milczącej, młodziutkiej żonie. Przyjście na świat dzieci: Fiedi i Wiery, żadną treścią nie natchnęło martwej duszy matki — pani Nastia nadal bawiła się i tańczyła z niezmiennym uśmiechem na ładnej nieżywą urodą twarzy. Gdy Piotr Siergiejewicz zwracał czasem uwagę żony na nowe jej obowiązki pani ożywiała się szczególnie, oczy zaczynały płonąć, usta drżeć, twarz nieoczekiwanie nabierała życia, przerażającego w napięciu gniewu.

— Nie męcz mnie, Pietia, bo pójdę precz! — groziła.

Bał się tego Kuwszynin. Milkł, pocieszając się głupio, że kiedyś Nastia musi się zmienić, musi się w niej narodzić Boży człowiek. Ale kiedy? Wtedy pewnie, gdy zszarzeje jej dziwna uroda. Niech więc brzydnie jaknajprędzej, byle tylko zatętniła ciepłem i rozświetliła się ciężka szarzyzna dni.

Po kilkunastu latach wspólnego pożycia, w metodzie biernego oczekiwania na narodziny duszy nastąpił przełom.

W tym czasie pani Anastazja z dziećmi spędzała lato na wybrzeżu fińskiem, w Terjokach. Piotr Siergiejewicz, pracowity i zdolny inspektor lekarski w Kursku, niespodzianie otrzymał urlop wypoczynkowy wcześniej niż przypuszczał i bez uprzedzenia żony, kurjerami pognał do zatoki Fińskiej.

Modne letnisko nadmorskie spało jeszcze, gdy wysiadł z pociągu. Wdychając słone powietrze poranku, raźno szedł w stronę swej willi. Ot, już widać ich niebieska, dość zresztą pospolitą „daczę“. W otwartem oknie sypialni wiatr wydyma w żagiel różową storę. Od domu dzielą go jeszcze tylko wysokie krzewy i żywopłot...

Ale oto Kuwszynin stanął bez woli i ruchu. Z za różowej materji, przyjaźnie powiewającej na rannym wietrze, wyskoczył na klomb pod oknem młody student z uduchowioną twarzą apostoła, w rubaszce i czapce technologa. Prawdopodobnie nowy korepetytor Fiedi. Podciągnął jedwabny sznur rubaszki, uśmiechnął się do złoto-niebieskiego poranku i poszedł. Z za story pofrunął za nim znużony nocą bezsenną uśmiech pani Anastazji i ruch nagiego ramienia.

Potem różowe okno zatrzasnęło się szczękliwie. Widocznie pani chciała spać.

(C. d. n.)

Firma **Antoni Uwiera**
Lwów, ulica Halicka 10 79
poleca w olbrzymim wyborze wykwintne towary bławatne na karnawał po znacznie zniżonych cenach

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 stycznia.

TEATR WIELKI.

W niedzielę 8 stycznia o g. 3·30 „Betleem polskie“ O g. 7·30 Czerwony młyn“.

W poniedziałek 9 stycznia o godz. 7·30 „Kobieta bez skazy“ sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

We wtorek 10 stycznia o godz. 7·30 „Czerwony młyn“ dramat w 3 aktach Jędrkiewicza.

TEATR MAŁY.

W niedzielę o g. 3·30 „Moralność p. Dulskiej“ O g. 7·30 „Zakochani“.

W poniedziałek 9 stycznia o godz. 7·30 „Ahaswer“ sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

We wtorek 10 stycznia o godz. 7·30 „Nina“ sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

TEATR NOWOŚCI.

W niedzielę o g. 3·30 „Taniec szczęścia“ O g. 7·30 „Hiszpański słowik“.

W poniedział k 9 stycznia o godz. 7·30 „Hiszpański słowik“ operetka w 3 aktach L. Falla.

We wtorek 10 stycznia o godz. 7·30 „Taniec szczęścia“ operetka w 3 aktach B. Stolza.

TEATR LIT.-ART. „UL“.

Program od 2 stycznia 1922: 1) Część koncertowa: pp. Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saroczyńska, Sławski, Zamorska i inni; 2) Prof. Boleński z partnerką; 3) Szopka, rewja aktualna z prologiem pióra W. Raorta.

„BAGATELA“.

1) Dział koncertowy z udziałem pp. N. Kirsanowej Noskowskiej, Halnickiej, pp. Rentgena, koncertmistrza Wolskiego, Kamińskiego, A. Fortunata i in. 2) „Gdzie spodnie...“, wesoła farsa w 1 akcie. 3) „Syn na poczekaniu. operetka w 1 akcie z teatru „Orfeum“ Budapeszt. 4) ? balet z udziałem pp. N. Kirsanowej, A. Fortunato i P. Wolskiego. Nowe dekoracje K. Kostynowicza.

APOLLO. „Latające auto“ premiera z Harry Peelem. W 6 aktach.

— **Wiec manifestacyjny w sprawie przyłączenia Wilna i Ziem Wileńskich do Polski** odbędzie się w Sokole II. w niedzielę 8 bm. o g. 12 w południe.

—**O pomoc dla uczącej się młodzieży.** Na Walnych Zebraniach Spółek akcyjnych, Spółek z ograniczoną odpow., Kas oszczędności itp. pamiętajcie przy rozdziale zysku czystego o wydatnych zasiłkach pieniężnych na: **Centralny Komitet Pomocy dla uczącej się młodzieży we Lwowie. — (rach. bież. w Banku Krajowym lub konto czekowe PKO. Nr. 150.032).** Związek Harcerstwa Polskiego — Oddział we Lwowie — (rach bież. w Ziemskim Banku kredytowym we Lwowie Jagiellońska 2, lub konto czekowe PKO. Nr. 149.746).

— **Zebranie Zarządu Związku Organizacyj Narodowych miejskich** odbędzie się w poniedziałek dnia 9 stycznia o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Pańskiej 11, I. p.

— **Opłatek w Sokole-Macierzy** zgromadził wczoraj setki druhów i reprezentantów rozmaitych towarzystw Wojewodę zastępował rad. Zimny, nie brak też było reprezentacji wojskowości niemiłe jednak wrażenie czyniła nieobecność reprezentanta miasta. Szereg przemówień rozpoczął prezes Borowicc, wskazując na 55-letni dorobek Sokolstwa, przemawiali następnie ks. Dziedzielewicz, p. Krzysztofowicz, dr. Wolańczyk, dr. Hoinacki i ppułk. dr. Bałaban. Po wieczornicy, która upłynęła w bardzo serdecznym nastroju, rozpoczęły się tańce młodszego pokolenia sokolego, które przeciągnęły się do późnej nocy

— **Rektorat Uniwersytetu, dr. Sołowij i „Kurjer Lwowski“.** Z „Kurjera Lwowskiego dowiadujemy się, że rektorat Uniwersytetu lwowskiego wysłał do nas pismo z doniesieniem że senat akademicki na podstawie przeprowadzonych dochodzeń doszedł do przekonania, że zarzuty podniesione w naszem piśmie przeciw prof. dr. Sołowijowi są bezpodstawne.

Z tego miejsca musimy wyrazić zdziwienie, że kancelarja Uniwersytetu nie sprawdziwszy czy pismo nasze komunikat wysłany otrzymało, postąpiła w sposób któryby usprawiedliwić mogła jedynie nasza odmowa umieszczenia podanego nam komunikatu.

I nie możemy się powstrzymać od wyrażenia żalu, że rektorat uniwersytetu padł tu ofiarą intrygi zmierzającej do wygrania powagi nazwiska Jego Magnificencji przeciw dziennikowi, który szczyci się od dawna Jego łaskawą przyjaźnią.

— **Prof. dr. Adam Sołowij** — jak się dowiadujemy — ustąpił z katedry uniwersyteckiej nie mogąc podołać nadmiernej pracy.

— **O Akademję eksportową we Lwowie.** Niedawno odbył się w Akad. handlowej wiec słuchaczy, na którym uchwalono domagać się od rządu definitywnego i pomyślnego rozstrzygnięcia poruszanej już kilkakrotnie sprawy utworzenia Akademji eksportowej we Lwowie. Rzekomo z powodu braku pomieszczenia okazuje ministerstwo oświaty skłonności otwarcia jej w Krakowie. Musimy wytężyć jednak wszystkie siły, by niedopuścić aby tak ważna dla rozwoju Lwowa, jako emporjum handlowego, uczelnia, miała powstać w Krakowie, nie posiadającym dla naszego handlu większego znaczenia zarówno ze względu na istniejący we Lwowie komplet profesorów, złożony z wybitnych fachowców, jak i na poparcie, jakiego udzieli Izba handlowo-przemysłowa, a które odciążą czynniki państwowe, nadaje się Lwów, będący centrem handlu Polski z Rosją, na siedzibę pierwszej państwowej Akademji eksportowej, tak potrzebnej dla kształcenia naszych handlowców, dyplomatów i ekonomistów. Możeby p. posłowie m. Lwowa udzielili tej sprawie swego poparcia. azet.

— **Przykładna ofiarność.** Uruchomiona niedawno znana we Lwowie fabryka chleba „Merkury“, która codzień obficiej zaopatruje miasto w pierwszorzędnej jakości i tani chleb, zgłosiła dostawę bezpłatną 50 kg. tygodniowo chleba przez czas 4 tygodni dla repatrjantów w barakach na Janowskiem. Podnosząc ten czyn firmy nie wątpimy, iż również inne przedsiębiorstwa z działu konsumcyjnego w szczególności zaś piekarze, rzeźnicy itd., którzy przez całą wojnę i do dziś nieprzerwanie mieli i mają tak wyjątkową konjunkturę, zechcą pójść za przykładem „Merkurego“ i przyczynić się do ulżenia niedoli powracających do Ojczyzny wygnańców.

— **Nie robić im konkurencji.** Jak doniosły telegramy od 1 bm. miała nastąpić zniżka tytoniu i cygar o 25 proc. Warszawa, wydając to rozporządzenie nie uznała za stosowne zawiadomić o niem okręgowe dyrekcje skarbu, by mogły w czas sporządzić obliczenia w trafikach. I skutek był ten, że jedna katolicka trafika Bilińskiego sprzedawała tytoń po niższej cenie a inne po dawniejszej. Ponieważ była to konkurencja, dla trafikantów żydowskich, postarano się o to, że tę trafikę zamknięto. Obecnie zapowiadają, że zniżka nastąpi zdniem 15 bm. Cieszcie się łatwowierni!

— **Pobożne życzenia „Chwili“.** Organ wojującej „mniejszości narodowej“ pomieścił onegdaj wywiad Herberta Samuela o sytuacji politycznej i ekonomicznej w Palestynie, podając uwagi Samuela pod nagłówkiem: „Herbert Samuel o sytuacji politycznej i ekonomicznej w Polsce“ (sic). „Chwila“ pisała o Palestynie a myślała o Palestynie w Polsce. Lecz społeczeństwo polskie z dniem każdym skrzepia swoją odporność wobec tych zamierzeń z pasażu Hausmanna, które dążą do sadzenia oliwnych drzewek na cudzym gruncie.

— **Na usługach żydowskiego wytwórstwa.** Z kilku stron zwrócono się do nas ze skargami przeciw jednemu z największych tutejszych konsumów urzędniczych, który swych odbiorców od dłuższego czasu zaopatruje w zapałki produkcji żydowskiej: z fabryki zapałek „Wulkan“ (sic) Steinberga i Margulisa w Równem lub też z fabryki „Progres-Wulkan“ Józefa Halberna w Pińsku. A tymczasem posiadamy w Polsce fabryki zapałek swojskie, które w pierwszym rzędzie zespół polski, pobierając towar w wielkiej ilości, powinien poprzeć. Dlatego też służymy adresami tych firm polskich: Zakłady przemysłowe Mszczonów, — Nowakowski Czerski i Ska w Mszczonowie, — Spółka akcyjna „Iskra“ w Poznaniu, — fabryka zapałek Braci Staczowskich w Poznaniu, — Spółka akcyjna „Promień“ w Bydgoszczy, — powstaje obecnie fabryka w Więźniowie (pod Warszawą), w Środzie (Wielkopolska) itd. Dlaczegoż tedy nie popierać wyrobu polskiego, tylko wpychać w ręce odbiorców wyroby litwackie?

— **Kradzież skrzyni z wozu kolejowego.** Optyk lwowski Józef Lubliner zakupił we Wiedniu dla swego sklepu towar wartości półtora miljona marek a poleciwszy zapakować go w skrzynie — powierzył jej ekspedycje firmie wiedeńskiej Grünberga. Wóz kolejowy nr. 117, zawierający nadto towary dla tutejszej firmy „Cracovia“ — poruczony został opiece konwojenta firmy, Stefana Hlawełki, który dowiózł wóz aż do Przemyśla w nieuszkodzonym stanie. Dopiero na przestrzeni między Przemyślem a Medyką wagon został rozbity a skrzynia z towarem znikła z wozu w niewyjaśniony sposób. Hlawełka przybywszy do Lwowa, wręczył list przewozowy i klucze od wozu lwowskiej firmie spedycyjnej „Cracovia“ — w której biurze sfałszował dowód doręczenia, zaopatrzywszy go fałszywym podpisem kierownika firmy i jej pieczątką. Są silne poszlaki, iż kradzieży owej skrzyni dokonał właśnie ów konwojent wiedeński.

— **Podejrzani o kradzież,** aresztowani zostali Abraham Werch i Franciszek Kłos. Werch próbował uciekać, wobec czego posterunkowy zrobił użytek z broni, chybił jednak celu. Werch, widząc że nie żarty, zaniechał dalszej ucieczki i chciał posterunkowego przekupić kwotą 115.000 mk. i 200 dolarami.

— **Celem zorganizowania „Sekcji Kobiecej“** odbędzie się zebranie Członkiń w Zw. Ludowo-Nar. Polskiem [illegible] we wtorek dnia 10 stycznia o godzinie 6-tej po południu. Ze względu na ważność obrad uprasza się o bezwarunkowe przybycie 115

MILJONÓWKA.

Warszawa. (PAT.) Przy dzisiejszem ciągnieniu 4 prc. premiowej pożyczki państwowej wylosowano Nr. 2,426.874.

KASA PODATKOWA W DRODZE NIEMIRÓW —RAWA SKRADZIONA.

Wobec zarządzonej przez ministerstwo skarbu redukcji urzędów podatkowych — zniesiony został z dniem 1 bm. urząd w Niemirowie, przyczem inspektorat skarbowy w Rawie Ruskiej zarządził przewiezienie kas, depozytów, papierów i ksiąg z Niemirowa do urzędu podatkowego w Rawie Ruskiej. Nadzarz. pod., p. Jan Fidek zamówił czterech gospodarzy, którzy załadowali kasy i skrzynie na wozy i pod jego dozorem ruszyli do Rawy Ruskiej. Gdy w pobliżu Rawy p. Fidek wyprzedził fury, aby na miejscu przygotowania poczynić — fura gosp. Podbornego zlechawszy z gościńca w rów — nie mogła się z ciężarem wydostać na gościniec. Gospodarze zrzucili tedy kasę do rowu i przyjechali bez niej do Rawy, skąd nadz. Fidek natychmiast wyjechał na miejsce, gdzie jednak już kasy nie było. Policja rozpoczęła poszukiwania za sprawcami i nagromadziła dowody, na podstawie których wszyscy czterej gospodarze, Jan Podborny, Tomasz Lachowicz, Stefan i Jan Mastykarz zostali aresztowani.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ RUDNIKA POD KOMARNEM WYJAŚNIONA.

Na przestrzeni między Koropużem a Komarnem znaleziono onegdaj zwłoki rudnika Jakóba Wernera, co do których w pierwszej chwili przypuszczano wypadek morderstwa. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, iż Werner odbywając kontrolę toru został potrącony przez parowóz, — którego zbliżania się z powodu głuchoty nie słyszał — z taką siłą, że wskutek ciężkich wewnętrznych obrażeń zginął na miejscu.

O POMOC DLA REPATRJANTÓW.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny“ podaje: Z inicjatywy naczelnego prezesa Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża gen. Józefa Hallera i marszałka Wojciecha Trąmbczyńskiego, w drugiej połowie bm. rozpocznie się w całem państwie zakrojona na szeroką skalę akcja mająca na celu ulżenie doli repatrjantów.

POMOC RZĄDU DLA NAUKI.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Warszawski“, w r. 1921 udzielił rząd według sprawozdania Wydziału nauki przy Ministerstwie W. R. i O. P. dla popierania w twórczości naukowej i pomocy dla młodzieży akademickiej subwencji w ogólnej sumie 214,474.998 Mk. Z sumy powyższej przeznaczono na pomoc dla młodzieży akademickiej około 20 miljonów Mk, reszta zaś, a więc 194 miljonów Mk z górą poszła na cele naukowe. Na wydawnictwa naukowe udzielił rząd instytucjom, towarzystwom naukowym, zrzeszeniom akademickim i uczonym około 118 miljonów Mk. Zasiłki dla uczonych na prace naukowe tudzież zapomogi i nagrody wynosiły prawie 12 i pół miljonów Mk, zasiłki zaś dla rodzin zmarłych uczonych 1,077.700 Mk. W preliminarzu budżetu na r. 1922 preliminowano na popieranie twórczości naukowej okrągło 200 miljonów Mk.

WYJAŚNIENIA W SPRAWIE POSŁA ZAMORSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Nie wchodząc w meritum podnoszonych zarzutów, biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych stwierdza, w sprawie żołnierzy Polaków umieszczonych w r. 1918 w Sesto San Giovani pod Mediolanem, że twierdzenie, jakoby poseł Zamorski fałszywie poinformował w tej kwestji ministra Skirmunta, nie odpowiada rzeczywistości.

DE VALERA USTĘPUJE Z PREZYDENTURY.

Londyn. (PAT.) Wolff. „Daile Eireann“ urzędowo zakomunikował o ustąpieniu de Valery z prezydentury republiki irlandzkiej.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa. (PAT.) Na 9 wszechrosyjskim zjeździe sowietów wyrażono życzenie, ażeby obowiązkowa praca włościan dla państwa była wyzyskiwana bardziej celowo i aby rolnictwu udzielono tego samego poparcia co przemysłowi. Ponadto zjazd sowietów podkreślił konieczność w rozwoju kooperatyw oraz oparcia przedsiębiorstw państwowych na podstawach handlowych, ułatwienia stosunków z zagranicą a wreszcie domagano się szerokiej samodzielności prowincji i zagwarantowania prywatnej własności obywatelom republiki sowieckiej.

Moskwa. (PAT.) Bank państwa, który za markę polską płacił dotychczas 30 rubli sowieckich, podniósł wczoraj kurs marki polskiej do 50 rubli sowieckich.

Wiec posła Zamorskiego.

Romanówka, pow. Tarnopol 31 grudnia.

Dnia 31 grudnia odbył się tu wiec posła Zamorskiego, na którym licznie zgromadzonym mieszkańcom, zdał poseł sprawozdanie ze swej działalności poselskiej. Odpowiedzią zebranych były gromkie okrzyki: Niech żyje! Po sprawozdaniu poselskim przemówił delegat Z. L. N. p. Rybak i robotnik Balik. W przemowie swej. ten ostatni, w prostych i rzewnych słowach wykazał rolę posła w jego działalności przedwojennej, gdy był nietylko pierwszym pionierem polskości na tak ukochanych przez niego kresach, ale niejako jej twórcą i pomnożycielem, że przez swe męskie stanowisko wobec władz zaborczych, zdołał wytworzyć nietylko żywioł o wybitnym charakterze narodowym, ale przedewszystkiem jego zasługą jest, że chłopa tutejszego zrobił obywatelem-Polakiem, ekscesarskim, prawdziwym synem upragnionej Ojczyzny.

Wspomniał o katuszach posła, poniesionych jedynie dzięki „interwencji" jego współrodaków, kiedy jako zwykły szeregowiec zesłany został na front włoski do karnych rot austrjackich i jego wielkich zasługach wobec kraju, gdy tworzył zalążek armji polskiej we Włoszech. tej samej armji, której bohaterski wysiłek zdołał wyrwać nas ze szpon hajdamackiego opryszka.

Na wniosek tegoż uchwalono szereg rezolucji, wyrażających podziękowanie i hołd ukochanemu wodzowi ludei ludowej na Podolu, jako nieustraszonemu bojownikowi o prawa ludu kresowego, obrońcy praworządności w odrodzonej Polsce i gorącemu orędownikowi interesów tutejszej ludności.

Wśród ponownych okrzyków Cześć Mu! Niech żyje! zebranie w podniosłym nastroju zakończono.

Kronika sportowa.

—o—

Hiszpanja—Portugalja 3:1. Pierwszy match międzypaństwowy, rozegrany w niedzielę w Madrycie, zakończył się zwycięstwem Hiszpanji.

Świąteczne zawody w piłce nożnej. Wycieczki drużyn Pragi Wiednia i Budapesztu.

Barcelona. Mistrzowska czeska „Sparta" rozegrała dwa matche z F. C. Barcelona z wynikiem 3:2 i 6:2. Jest to pierwsza klęska „Sparty" od dłuższego czasu.

Lizbona. Union-Żiżkow, druga drużyna w tabeli mistrzostwa Czech, pobiła Sporting Club Lissabon 2:0 (1:0), a w następnym dniu drużynę Casa Pia 2:0 (0:0).

Norymberga. Mistrz Węgier M. T. K. pokonał mistrza Niemiec I. F. C. Nürnberg 2:1, na jego własnem boisku.

Bolonja. A. C. Florisdorf (Wiedeń)—Virtus (Bolonja) 5:0 (3:0).

Sampierdarena. Wiener Sportclub—U. S. Sampierdarena 0:0.

Parma. Florisdorf—Parma 3:5 (0:4).

Monochium. Amatorzy wiedeńskiej Wacker (Monachium) 3:0 (2:0). Amatorzy — F. C. Bawarja 6:2 (4:1).

Drezno. Haksah (Wiedeń) — Guts-Muts 4:1 (1:0).

Zapisujcie się
do
„ROZWOJU"

Dział ekonomiczny

—x—

⚒ **Kampanja cukrowa na Ukrainie w 1921/22 roku.** Posucha, jaka w roku b. nawiedziła Ukrainę, nader ujemnie wpłynęła na zbiory buraków cukrowych.

W niektórych miejscowościach np. w południowej części gub. Kijowskiej, w zachodniej części gub. Kremenczugskiej i w niektórych powiatach gub. Mikołajewskiej otrzymano z dziesięciny zaledwie 15 berkowców (po 12 pudów) buraków i to bardzo drobnych.

W związku z tym rezultaty zbiorów buraków cukrowych w roku bm. są znacznie mniejsze niż w roku poprzednim. W r. b. zbiór buraków cukrowych na Ukrainie wynosi — 1,890.000 berkowców. Wobec tego, iż produkcja cukru z jednego berkowca wynosi — 60 funtów, ogólna produkcja cukru w rb. dosięgnie — 2,850.000 pudów.

Porównując rezultaty kampanji cukrowej 1921/22 r. z poprzedniemi latami otrzymamy następujące zestawienie:

1919—20 rok produkcja 3,590.042 pudów.
1920—21 rok produkcja 4,648.684 pudów.
1921—22 rok produkcja 2.850.000 pudów.

Z zestawienia tego wynika, że produkcja ostatniego roku wykazuje znaczną zniżkę nietylko w porównaniu z produkcją lat przedwojennych (w r. 1913—14 wynosiła ono z górą 66 miljonów pudów), lecz nawet i ostatnich dwu lat.

⚒ **Włosko-rosyjski traktat handlowy.** „Temps" podaje tekst układu włosko-sowieckiego, który wywołał duże wrażenie w sferach gospodarczych Europy. Istotna treść tego układu jest następująca:

Oba rządy wstrzymują się od wszelkich działań i propagandy, szkodliwej dla urządzeń królestwa włoskiego i republiki sowieckiej.

Rząd sowiecki zobowiązuje się do repatrjacji wszystkich Włochów, znajdujących się jeszcze w Rosji.

Oba rządy zobowiązują się usunąć wszystkie przeszkody, stawiane dotychczas wzajemnemu obrotowi handlowemu.

Rosyjskie i włoskie okręty korzystają w portach obu krajów z wszelkich praw na zasadzie największego uprzywilejowania.

Stworzone do wykonania układu delegacje mają pełną swobodę ruchów i wykonywania handlu.

⚒ **Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską:** Allgemeine Lagerhaus-Aktiengesellschaft „Obor", Bukarest, zwraca uwagę polskich kół handlowych i przemysłowych na obszerne magazyny składowe, jakimi rozporządza.

ZNIŻKA CEN WĘGLA.

Kraków. (PAT.) Jak donoszą pisma tutejsze, magistrat krakowski obniżył z dniem 1 bm. ceny węgla sprowadzanego przez magistrat na cele opału domowego o 111 mk. na cetnarze metr. Dla składów hurtownych i detalicznych magistrat ustalił ceny następujące: Za wagon węgla (10 tonn) na dworcu 121.600 mk., za cetnar metryczny w składach przy dworcu 1267 mk., za cetnar metr. w innych składach u drobnych sprzedawców 1367 mk.

ZWYŻKA MARKI NIEMIECKIEJ.

Berlin. (Tel. wł.) 7 stycznia 8'10. Pod wpływem wiadomości z Cannes, a szczególnie, iż L. George zaproponował pomoc dla Niemiec przez zbyt towarów niemieckich do Rosji, marka niemiecka podniosła się.

Kurs dolara 2202 marek spadł na 185, kurs marki polskiej 3'30.

Liwerpool. (PAT.) Notowania końcowe z dn. 6 stycznia giełdy towarowej: Bawełna na luty 1086, na kwiecień 1070, na czerwiec 1060, na sierpień 1040, na wrzesień 1018, na październik 997, na listopad 987, na grudzień 977.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 7 stycznia 1922.

Listy zastawne. 4½% ziemskie 287·00 289·—, 5% m. Warszawy — 294·00 290·—

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 2825·— 2835·00, kanadyjskie 0000 0000 2400. Lei rumuńskie —·00 00·—, Franki francuskie 229·50 228·00.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 18450 00000, Warsz. Tow. kopalń. węgla I—II 15500 15550, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II, 2900 2885, Rudzki i Ska 1955 0000, Starachowice I—II 3950 3965. —, L. J. Borkowski I—VI 1210 1215, Bracia Jabłkowscy I—V 1125 — 1135, Firlej z r. 1921 —·— —0·—, Warsz. Tow. Transp. i Żegl. I—IV —— 0000 Żyrardów 00000 00000, Bank Małopolski 000 000, Ostrowieckie Zakłady 4575 4625, Polskie Tow. Handlowe —— ——, Polska nafta I—III 1820 1790, Żegluga polska 1475·— 1450. Przemysł drzewny 1430 1425. Zawiercie 00000 00— Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I—III —·—000 —, Bank polski we Lwowie 0—0, Zjednoczenie ziem polsk. 000 000.

Zurych (PAT). Końcowe kursa giełdy z dnia 7/1 1922.

Berlin początkowe 2·72 końcowe 2·77, Holandja 189·75 Nowy Jork 517 517, Londyn 21·73 21·74, Paryż 41·55 41·55, Medjolan 22·35 —·— Bruksela —·—, —·—, Kopenhaga — —·—, Sztokholm —·— —·—, Chrystjanja — 80·50, Madryt —·— 77·00, Buenos Ayres 00 170, Praga 8·40 8·40, Budapeszt 0·85 0·85, Zagrzeb 1·80 1·80. Bukareszt 000 —·—, Warszawa 0·18, 0·18, Wiedeń 0.18 0·18 Austr. noty korony stemplowane 0·10 0·10.

Odczyty o warszawskiej Konferencji żydoznawczej.

Staraniem Zarządu okręgowego i przy współudziale Oddziału akademickiego „Rozwoju" odbędą się we Lwowie, w sali Sokoła-Macierzy, 29 stycznia i 2 lutego b. r. dwa odczyty sprawozdawcze o przebiegu Konferencji żydoznawczej odbytej w Warszawie w grudniu. ub. r. Referować będzie dyr. B. Krzysztofowicz, jako były sekretarz Konferencji.

Pierwszy odczyt obejmie streszczenie referatów na temat:

Etyka żydowska (prof. Józef Jaxa-Chamiec) — Żydowstwo na tle religji i wiary (Obieziński) — Stanowisko wszechświatowe żydów (ks. prof. Oraczewski) — Polityka żydów w Polsce i wobec Polski (prof. Dr Wacław Sobieski) — Żydzi w samorządach i administracji państw. (wicepr. m. Warszawy Czesław Brzeziński) — Żydzi na wsi (poseł Henryk Hryckiewicz) — Żydzi a sprawa robotnicza (radny m. Warszawy, Kaz. Janikowski) — Wielkopolska wobec żydów (poseł ks. Adamski).

W drugim odczycie omówi prelegent referaty: Opanowanie miast przez żydów (red. Marja Buyno-Arctowa) — Żydzi w handlu, przemyśle i rzemiośle (Dr. Konrad Ilski) — Szkolnictwo a żydzi (ks. prof. Adam Wyrębowski) — Wpływy żydowskie w literaturze, prasie i sztuce (red. M. Czerwiński i Dr. Nałęcz-Dobrowolski — Wojsko a żydzi (kap. W. P. Zieliński) — Bolszewizm a żydzi (red. Ant. Sadzewicz) — Praktyczne wskazania dróg odżydzenia kraju (Dr. Ant. Leparski i ks. Józef Kruszyński) — Praktyczne wskazewki i znaczenie Instytutu żydoznawczego (poseł Dr. Tadeusz Dymowski) — Uchwały Konferencji Żydoznawczej.

Imienne karty wstępu ważne na obydwa odczyty w cenie 100 Mk. — tylko Polakom-chrześcijanom — wydają już od dzisiaj biura „Rozwoju" Małeckiego 7, Na Bajkach 27 (6-8) i Czytelnia akademicka Łozińskiego 7, Biuro K. B. K. Zygmuntowska 4, N. Org. Kobiet Ossolińskich 11 (5—7), wreszcie firmy „Pilot" Batorego 4, „Orzeł Biały" p. Burianowej ul. Sapiehy, E. Hawranek pl. Marjacki 10, Łoziuszański i Sauczei, Hetmańska 2. Polskie Stowarzyszenia i organizacje mogą otrzymać karty wstępu dla swych członków tylko przy Małeckiego 7 za urzędowem potwierdzeniem odbioru.

Liczba kart jest ściśle ograniczona, a przy wejściu na salę nie będą karty absolutnie nikomu wydawane.

Dochód z odczytów przeznaczony jest na cele „Rozwoju" i „Ist. żydoznawczego".

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Dla Biur księgi handlowe, amerykanki i kwitarjusze poleca „Sarmacja" Lwów Akademicka 8. 5567

Ratujmy oraz suknie wykonuje po najniższych cenach Wasserorener, krawiec damski ul. Chorążczyzny 5 II p. 92

Wydzierżawię koncesję na reklamację frachtów kolejowych Ormiańska 12 drzwi 11, wiadomość tamże. 86

Krymski żakiet oraz futra męskie okazyjnie do nabycia Sykstuska 5 II p. 90

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów. Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fasonuje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Wydry, kuny, lisy, tchórze surowe kupuje magazyn futer Wróblewskiego 1, Halicka 20 104

Niezależna pani prawego charakteru przystąpi do solidnej spółki z mieszkaniem, kapitałem i współpracą. Poważne zgłoszenia do adm. Słowa pod „Zaufanie". 107

Kurtkę kangury, konie, sprzeda Topolnicki, Kopernika 1 128

MIESZKANIA.

Mieszkania różnych pokoi dla solidnych lokatorów poszukuje Galicyjskie biuro Kopernika 22, telefon 446 5943

POSADY POSZUKIWANE.

Krawczyni szyje nowe i przerabia stare kostjumy, suknie, płaszcze, redutowe kostjumy. suknie balowe, wykonuje jak najtaniej, plac Marjacki 5 (dawniej hotel francuski) III piętro, drzwi 65. Panienkę do nauki przyjmę. 36

Poszukuję do dzieci pannę biegłą w francuskiem i fortepianie. Zgłoszenia pl. Bema 4 II p. Kimbein 105

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

Zgubiono kartkę wojskową bezterminowego urlopowania na nazwisko Józef Rymkiewicz wystawioną przez P. K. U. w Łodzi ul. Sienkiewicza 9 listopada 1921, unieważnia się. 99

Bogusław Herse

OD 9-go STYCZNIA DO 18-go STYCZNIA 1921

WE LWOWIE

W SALONACH HOTELU GEORGE'A

ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ

POKAZY i SPRZEDAŻ

WYKWINTNYCH STROJÓW WIECZOROWYCH

SUKIEN BALOWYCH

PŁASZCZY

FUTER

PIĘKNEJ BIELIZNY

i t. d.

6023

Bal et Carnaval

najgustowniejszy żurnal toalet balowych kostjumów maskowych

Cena Mp. 600.

We wszystkich księgarniach lub wprost **w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.**

112

--ROBOTY--
W ZAKRES DRUKARSTWA
WCHODZĄCE
PRZYJMUJE
DRUKARNIA
„SŁOWA POLSKIEGO"
LWÓW
UL. ZIMOROWICZA 11—15.

---

22 najlepsze wirówki szwedzkie, fińskie i niemieckie brały udział w konkursie wirówek Smilten na Łotwie

Ze wszystkich tych wirówek najwyższe odznaczenie dostała

LACTA

fińska wirowka za najlepsze odtłuszczanie i mocną budowę

Wirowki LACTA i MILKA

reprezentuje

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Warszawa, Hoża 51. 109

Sprzedaż na Małopolskę **Małopolski Związek Mleczarski Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych, inż. Schuman, Lwów, Pańska 23.**

FABRYKA WÓDEK

III **połączona**

z probiernią i winiarnią

w Poznaniu do sprzedania.

Oferty pod „Fabryka wódek" do

Reklamy Polskiej Tow. Akc.

w Poznaniu

Aleje Marcinkowskiego 6.

Automobile osobowe, ciężarowe, okazyjnie do nabycia „Pilot" Lwów, Batorego 4. 93

Do sprzedania w mieście kreisowem powiatowem: 1 dom piętrowy, murowany, wykwintny, nowy, 20 ubikacji, pralnia, 3 piwnice, 2 stajnie wraz z 9 morgami doskonałego ogrodu w części zaś łąki skośnej nad o 1 com drewniany na podmurowaniu w stanie używalnym 9 ubikacyi i 1 dom starszy o 7 ubikacjach — wszystko za sumę 30 milj. Mkp. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Rominowski, Bilcze złote. 96

Naprawy generalne silników, pługów motorowych, urządzeń do tartaków, młynów, gorzelń i cegielń, wszelkich maszyn rolniczych, naprawy i rekonstrukcje samochodów wszystkich fabrykatów uskutecznia, wysyła wykwalifikowanych monterów na prowincję. — Ceny umiarkowane, wykonanie rzetelne i szybkie. Spółka mechaników „Eos". Warsztaty automobilowo-maszynowe Lwów, Gródecka 141. 116

Ogłoszenie licytacji.

17922/21.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy we Lwowie rozpisuje rokowanie ofertowe na sprzedaż **drzewostanów jodłowych i bukowych** położonych w dobrach Jaśliska, powiat Sanok, ilości około 170.000 (sto siedemdziesiąt tysięcy) m³.

Oferty pisemne zapieczętowane należy wnosić na ręce Dyrektora Okręgowej Dyrekcji Odbudowy we Lwowie, ul. Batorego 34 do dnia 15 lutego 1922 włącznie z napisem „Oferta na kupno drzewostanów w Jaśliskach".

Oferenci winni złożyć w kasie podręcznej Dyrekcji wadium w wysokości miljona marek.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodę w wyborze ofert.

Warunki sprzedaży można przeglądnąć w oddziale drzewnym Dyrekcji, lub w Powiatowem Biurze Odbudowy w Sanoku a drzewostany można oglądać za poprzedniem zgłoszeniem się w Powiatowem biurze odbudowy w Sanoku. 110

Lwów, dnia 29 grudnia 1921.

Dyrektor:
Inż. Br. Welczer.

Wpisy na nowe kursa dla dorosłych

ranne i wieczorne 4 i 3 miesięczne 18

1) handlowo-towarowe (4 przedmioty), **2) specjalnych działów księgowości** (fabrycznej bankowej, rolniczej etc) **3) rachunkowości państwowej** z uwzględnieniem nowych przepisów, **4) stenografii polskiej** przyjmują do 12 stycznia br. od godziny 10—12 i od 4—6. **Konces. prakt. kursy księgowości Z. Olszewskiego Kurkowa 38.**

Ilość miejsc ograniczona. Dla zamiejscowych system koresp

Dla mego brata przemysłowca lasowego poszukuję osoby średnich lat w celu matrymonialnym, któraby włożyła kilka milionów do powiększenia istniejącego już interesu — pośrednictwo rodzinne pożądane, nieanonimowe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Przemysłowiec". 123

Wykazy podatku dochodowego

dla wszystkich przedsiębiorstw, instytucji i t. p. mniejszego formatu do 10 osób i większego do 30 osób do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego" ul. Zimorowicza 11—15.

Każdy Polak

powinien należeć

do Tow. „Rozwój"

i posiadać akcje Banku Narodowego

WPISY: ul. Mateckiego 7. I. p.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 11-15, pod zarz. Wilhelma Antoniego Skrzyczyńskiego.